Nr 129 Wtorek 18 (31) maja 1910 r. Rok V.

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych.

Adres Redakcyi: Kijów, Prorezna 13, Telefon 2464.
Administr. i Drukarni Polskiej: Kijów, Prorezna 9, Tel. 157

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 12—1 Sekretarz od 6—8
Administracya otwarta od 10—4 po poł. i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 8 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE

	miesięcz.	kwart.	pół rocz.	rocz.
Prenumerata: W Kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 kop. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 kop. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Do dzisiejszego N-ru dołączamy dla wszystkich prenumeratorów cyrkularze o zabezpieczeniu od klęski gradobicia.

Notatki informacyjne.

Biuro kij. rz.-kat. Tow. dobroczynności, M.-Żytomierska Nr. 8, otwarte każdodziennie od 10 do 2 oprócz świąt i niedziel.

Tamże w godzinach biurowych można zasięgnąć wszelkich objaśnień, dotyczących wydziału letnisk.

Wydział Letnisk przy kij. rz.-kat. Tow. dobroczynności M.-Żytomierska Nr 8. Zapis dzieci na Letniska każdodziennie od 5 do 6 oprócz świąt i niedziel.

Zarząd Tow. pom. stud. pol. uniw. kijow. Wielka Żytomierska Nr 8 m. 12 od 4 do 6.

Biuro pośrednictwa pracy «Związku oficyalistów na Rusi» — Kreszczatik 42 m. 29, poleca kandydatów na wszelkie posady w rolnictwie i przemyśle rolnym. Otwarte w dnie powszednie od 10—5 po poł.

Biuro Polskiego Towarzystwa kolonii letnich W. Podwalna 23. Otwarte od 3 do 6.

Biuro pracy przy kij. rz.-kat. Tow. dobroczynności, Mała Żytomierska Nr 8, otwarte codziennie od 10 do 5 oprócz świąt i niedziel. Schronisko św. Jadwigi przy biurze pracy.

Biuro Związku równ. kobiet polskich otwarte od g. 12 — 2, oprócz tego we wtorki i piątki od 5—7 wiecz., przyjmuje wpisy oraz udziela informacyi. Kreszczatyk Nr. 34 m. 25.

Dobry zadatek.

Petersburg, d. 14 maja.

W chwili, kiedy to piszę, rozprawy o ziemstwach jeszcze nie ukończone. Lubo wyjaśniły one już bardzo wiele i dały ogromny materyał dla naszej myśli politycznej, można się jednak z bilansem ich wstrzymać do czasu ostatecznego postanowienia Dumy, co ze sprawą w dalszym ciągu czynić, względnie do ostatniej uchwały Dumy, a nawet do debaty w Radzie Państwa. Mamy do czynienia z wypadkiem ogromnej doniosłości historycznej, więc ocena jego musi wypaść bardzo spokojna, bardzo uważna, bardzo ścisła. Jest tu wszakże jedno ważne zjawisko, które już się określiło należycie i nie budzi żadnych wątpliwości. Mówię o udziale w rozprawach o ziemstwach na Litwie i Rusi kadetów i postępowców.

Czytelnicy już spostrzegli, że udział ten liczebnie był znaczny. Ale tylko śledząc rzeczy z bliska, można było dokładnie skonstatować jak on był gorący i szczery. Zwłaszcza, co się tyczy kadetów, jest to niewątpliwe, że w ciągu 3 lat działania 3 Dumy oni nigdy dotąd gorliwiej nie występowali w krytyce stanowiska rządowego i w rozwijaniu własnego, jak właśnie przy sposobności ziemstw i ogłoszeniu programu narodowego p. Stołypina. W ich imieniu przemawiali z trybuny prawie wszyscy najlepsi mówcy, w dodatku uważani za przywódców stronnictwa, mianowicie pp. Gołowin, Szingarew, Rodiczew, Łuczyckij, Babiański, a Milukow tylko w ostatniej chwili zrzekł się głosu, widząc, że z ich strony powiedziano już wszystko, co było do powiedzenia. Przytem Szingarew mówił z wyjątkowym zapałem, a Rodiczew dwukrotnie wchodził na trybunę. Na zaznaczenie wreszcie zasługuje gorliwość, z jaką posłowie kadeccy uczęszczali na posiedzenia, pragnąc uchronić rozprawy od wszelkich niespodzianek. To też dwukrotne propozycye p. Krupieńskiego i nacyonalistów, aby przerwać ogólną debatę, lub ograniczyć czas przemawiań do 10 minut były, dzięki właśnie wyżej wspomnianym okolicznościom, odrzucone (według regulaminu do odrzucenia podobnego wniosku potrzeba *minimum* 100 posłów.)

Wszystko to, co powiedziałem wyżej, zastosować należy także i do grupy postępowców dumskich. Grupa ta nie rozporządza ani liczebnemi ani parlamentarnemi siłami, ale w granicach możności zrobiła wszystko, czego można było oczekiwać. W jej imieniu przemawiali ładnie pod względem formy i silnie pod względem przekonania i argumentów pp. Sokołow i Jefremow. t. j. główni przywódcy frakcyi; M. Lwow zaś jedynie z powodu choroby zrzekł się udziału w dyskusyi, do której się przygotował...

Ale stwierdzenie liczebności i intensywności obrony gra tu, w moich uwagach, rolę jeszcze nie pierwszorzędną. Według mnie bowiem, najważniejszą okolicznością jest tu *sposób* krytyki stanowiska rządowego i obrony stanowiska polskiego. Krytyka rządu, oczywiście, jest sprawą bardzo łatwą, a okazya do niej — wyjątkową. Że kadeci i postępowcy ze sposobności skorzystają — to było do przewidzenia. Ale że wyzyskają okazyę w ten właśnie sposób, w jaki to zrobili, to już jest sprawa, której bez podkreślenia specyalnego pozostawić niepodobna.

Sprawa samorządu wogóle nadaje się do doktrynerskiego traktowania. Jest tu także obszerne pole do radykalizmu społecznego. Można więc np. wiele mówić o powszechnem głosowaniu, jako podstawie organizacyi wyborczej, o dominującej roli włościaństwa i t. p. Z drugiej strony można zaprzeczać roli większej własności rolnej w gospodarce samorządnej i nawet wyrażać obawy, aby ta klasa siłą rzeczy nie zajęła stanowiska dominującego. Wszystkie te wnioski, wypływające z przesłanek radykalizmu demokratycznego, może nie uderzają wprost w interes polski na Litwie i Rusi (chyba o tyle tylko, o ile — w interes samorządny), ale w pewnym stopniu dałyby się wyzyskać przeciw nam. Dla zwolenników np. przewagi kategorycznej włościan w samorządzie nie bez ponęty mógłby być okres stosunków w których większy właściciel ziemski, szlachcic, nie chce conajmniej koordynować swej działalności publicznej z potrzebami demokratycznemi.

Na tym też gruncie stały przemówienia trudowików i socyalisty Pokrowskiego (inny socyalista Czcheidze, jako gruzin, lepiej pojął problemat narodowy). Nawet dla p. Bułata — lubo on jest litwinem — punktem ciężkości w projekcie ziemstw była jego niedemokratyczność. Skrajna lewica podkreślała także, jak i nacyonaliści, szkodliwość wpływów polskich w samorządzie litewsko-ruskim, tylko, że wychodziła z innych założeń, mianowicie z założeń wyłącznie socyalnych. Dla niej polak na Litwie i Rusi musi być szkodliwym, bo jest posiadaczem, bo reprezentuje „interesy burżuazyjne", bo w tym charakterze „musi" działać na szkodę demokracyi. Wprawdzie lewica trafnie zrozumiała rządową ideę rozpalania namiętności narodowych, ale to zrozumienie wyzyskała nie tyle w obronie prostego liberalizmu i jego w stosunku do polaków pogańbionych zasad, ile w krytyce polityki rządowej. Dla lewicy bowiem istnienie polaków na Litwie i Rusi jest obojętnem, a ich rola w gospodarce miejscowej wydaje się wręcz szkodliwą. Jeśli wolą dziś polaków i nie chcą ich usunięcia z ziemstw, to jedynie dlatego, że zamiast polaków mieliby — urzędników rosyjskich.

Żadnego z tych „pryncypjalnych", jak się tu mówi, elementów w wystąpieniach kadetów (nie mówiąc już o postępowcach) nie było. Ich obrona polaków była szczera, bo nie tylko wypływała z zasad tolerancyi, równouprawnienia i wogóle liberalizmu. Wypływała ona także z chęci podniesienia kulturalnego i ekonomicznego krajów litewsko-ruskich. Skoro w tych krajach żywioł polski, zgodnie z zapewnieniami wszystkich bez wyjątku rosyan, reprezentuje czynnik najdojrzalszy do pracy publicznej, to walka z nim jest walką z kulturą wogóle.

Można tu było w łatwy sposób popisać się nawet patryotyzmem wszechrosyjskim.

Wystarczyło powiedzieć: dajcie powszechne głosowanie, a zatem przewagę liczebną rdzennej, nie polskiej ludności włościańskiej. Tak też niektórzy mówcy kadeccy czynili, ale bez doktrynerstwa. Pod tym względem zasługuje na uwagę ich zachowanie się w komisyi samorządowej, w której głosowali nie w myśl najlepszej według ich pojęcia organizacyi samorządnej, lecz na korzyść „mniejszego zła", mniejszego mianowicie dla polaków. Kiedy skrajna lewica odrzuca wogóle wszelkie ziemstwa nie odpowiadające skrajnemu postulatowi, to kadeci godzą się na kompromis, byle tylko polakom stała się minimalna w danych warunkach krzywda, a samorządowi był zapewniony udział żywiołu najświatlejszego.

P. Rodiczew zaznaczył z gorącym naciskiem, że i on uważa t. zw. kraj Zachodni za *iskoni russkij*, że więcej może od samych nacyonalistów wierzy, iż *russkim* pozostanie. Nie może więc być oczywiście mowy o uznaniu z tej strony preponderacyi polskiej, do której zresztą nie pretendowali w swych przemówieniach p.p. Montwiłł, Zawisza, Jeśman i inni. Kadeci jednak uważają fakt istnienia i działalności polaków na Litwie i Rusi, jako fakt odwieczny naprzód, a później dla stosunków miejscowych użyteczny. Nie tylko więc trzeba *leben lassen*, ale wprost wyzyskać tę okoliczność dla kultury krajowej.

Na energiczny udział liberałów rosyjskich w rozprawach o ziemstwach wpłynęła rozumie się w pewnej mierze także sprawa finlandzka i wogóle ten cały łańcuch przedsięwzięć nacyonalistycznych, który zagarnia obecnie całkowitą uwagę prawodawców i polityków rosyjskich. Być może, że gdyby kwestya ziemstw była więcej izolowana, energia liberałów nie ujawniłaby się w takim stopniu. W kwestyi ziemstw jednak, zestawionej z kwestyą finlandzką, ujawnia się jaskrawo ogromny i zasadniczy zwrot państwowości rosyjskiej, z którym liberalizm rosyjski nie mógł nie wystąpić do walki. Niewątpliwie zatem kadeci, występując przeciw rządowemu projektowi ziemstw i rządowemu programowi walki z polskością, zwalczali razem całą współczesną zasadę polityczną. To wszakże nie zmniejsza ani ich zasługi, ani znaczenia ich wystąpień.

Sądzę nawet więcej. To, że nasza sprawa na Litwie i na Rusi jest cząstką ogólnej sprawy wolnościowej w państwie, nadaje jej w szeregach postępowców rosyjskich jeszcze większej mocy. Jakieś programy autonomii, specyalnej organizacyi dzielnicowej i narodowej, mogą się jeszcze niekoniecznie mieścić *implicite* w najszerszym nawet programie liberalnym, ale nasza sprawa na Litwie i Rusi nie wymaga przecież nic więcej, jak tylko uwzględnienia nowoczesnych form rządzenia według zasad liberalnych. Jeśli więc postępowcy rosyjscy uznają, że właśnie w interesie wolności leży pozostawienie nam tam swobody rozwoju narodowego i obywatelskiego, a nawet pozyskanie nowej energii cywilizacyjnej dla pożytku miejscowego, to jest to okoliczność dodatnia i wartościowa, przynajmniej w sercach tych, którzy o sprawie postępu w Rosyi jeszcze nie zupełnie zwątpili.

Energiczne wystąpienie postępowców w interesie polskim nie jest faktem, który można było przewidywać bez zastrzeżeń. Jeszcze przed dwoma laty, jeszcze może przed rokiem były pod tym względem niejakie wątpliwości. Część ich należała niewątpliwie do rodzaju fantastycznych, ale część miała także i nieco gruntu realnego. Był w życiu politycznem kadetów nie tak dawny okres wahań oportunistycznych, w których nawet tak wyraźna sprawa chełmska zdawała się przyblakłą, były także dawniejsze już nieco — pretensye do „nacyonalizmu" Koła Polskiego. Ale czas jedno zgładza, drugie wyjaśnia. Niebezpieczeństwo zbliża, a i wspólne pożycie nie oddala. Wielu rzeczy nauczyli się kadeci i niejednego się wyrzekli. Z drugiej strony i Koła Polskie, poza jakiemś drobnem uchyleniem się trzymały się wiernie drogi liberalnej. Zobopólnemu zbliżeniu sprzyjała tu także pozycya frakcyi postępowców dumskich, mająca wiele punktów wspólnych z frakcyami, między którenii siedzi.

Jednym z ważnych objawów jest to, że kadeci przyzwyczaili się do samodzielnej postawy polaków. W pierwszej Dumie uważali ją za herezyę, w trzeciej — za błąd. Obecnie rozumieją oni, że między polakami a nimi mogą być różnice w poglądach na poszczególne punkty programu odnowienia i muszą być w aspiracyach, ale że to nie niweczy punktów stycznych a może je nawet wzmacnia. Porozumienie z ciałem amorficznem i niesamodzielnem jest mniej warte od zgody z ludźmi wiedzącymi, czego chcieć i jak postępować.

Wogóle w stronnictwie kadetów daje się zauważyć silna ewolucya w kierunku od doktrynerskich pojęć do rzeczowego ujmowania zjawisk politycznych. Kto wie, choćby z praktyki parlamentu niemieckiego, jak dalece sama doktryna liberalna nie zapewnia nam jeszcze nawet *minimum* praw narodowych, a nawet może przykładać rękę do ich bezwzględnego obrażania, ten powita z radością fakt rozwoju postępowej myśli politycznej rosyjskiej. Im dalej ona w tym kierunku pójdzie, tem bliżej jej drogi pójdą z drogami realnych dążeń polskich. Dyskusya w sprawie ziemstw daje nam na to poważny i szacowny zadatek.

Mowa p. Stołypina, wbrew zamierzeniu swemu nie rozwiała żadnych złudzeń i nadziei, bo ich nie było. Ale sprawiła ona jedno: zbliżyła polaków do postępowców rosyjskich, i odwrotnie, zbliżyła tych ostatnich do nas. W tym sensie, nie chcący co prawda, przyniosła ona korzyść. To zbliżenie zaś nastąpiło na gruncie realnym i jest dla tego znamienniejsze. Postępowcy bronili naszej sprawy bez demagogii, bez doktrynerstwa z przeświadczeniem, że bronią interesów kultury. A nie chodziło im tyle o sposobność do krytyki rządu, ile o obronę sprawy: na to wskazuje ich postępowanie w komisyi. Okoliczność, powtarzam, cenna i ważna.

Scevinus.

Medalion na domu A. Mickiewicza w Rzymie.

Rzym, 25 maja.

Polacy, którzy byli w Rzymie, znają dom na ulicy del Pozzetto, na którym wmurowaną jest marmurowa tablica pamiątkowa z napisem przypominającym, że tutaj mieszkał, w r. 1848, Adam Mickiewicz, kiedy organizował legiony. Tablica ta jest dziełem zmarłego znanego rzeźbiarza, Wiktora Brodzkiego i została położoną przez polską kolonię przed dwudziestu kilku laty. Od tego jednak czasu, dom w którym mieszkał Mickiewicz przeszedł na własność Towarzystwa rzymskich wodociągów, które tam urządziło swoje biura i w tym celu, dla uzyskania więcej światła, poleciło rozszerzyć okna, skutkiem czego musiano obciąć oprawę tablicy. Przed kilku laty, hr. Izydor Czosnowski z Wołynia, mieszkający w Rzymie, nabył na licytacyi dzieł po ś. p. W. Brodzkim piękny medalion marmurowy z popiersiem wieszcza w profilu, z myślą, aby go umieścić nad tablicą pamiątkową. Prócz tego, hr. Czosnowski, dbały o artystyczny wygląd pamiątki, polecił wykonać bardzo piękną gałąź laurową z bronzu, doskonale odbijającą się od białego marmuru. Rada miejska Rzymu i Towarzystwo wodociągów zgodziły się chętnie na tę ozdobę, którą w tych dniach dokonano. Nad tablicą z napisem, przypominającym pobyt Mickiewicza, umieszczony został medalion, całość zaś od dołu i z lewej strony oplecioną jest przez wawrzynową ciemną gałąź pełną smaku.

Przy tej sposobności warto przypomnieć, że podobna tablica pamiątkowa należy się w Rzymie także i Juliuszowi Słowackiemu. Słowacki w r. 1836 mieszkał na ulicy Babuino pod Nr 79, gdzie naonczas był hotel Grande Bretagne, przemianowany następnie na Hotel d'Amerique i zamknięty ostatecznie w r. 1886. W domu tym mieszkał również Ryszard Wagner i dla niego położoną została tablica.

Weryha.

O Chełmszczyznę.

Z ostatniego posiedzenia podkomisyi chełmskiej, z którego mieliśmy już relacyę telegraficzną „Dziennik Petersburski" podaje następujące szczegółowe sprawozdanie:

Po raz pierwszy po świętach zebrała się podkomisya chełmska. Większość zaczęła swą pracę systemem p. Krupienskiego, który coraz bardziej wchodzi w użycie, mianowicie przewodniczący komisyi p. Antonow zaproponował, aby długość przemówień w podkomisyi ograniczyć do pół godziny, i aby nikt nie miał prawa przemawiać więcej niż dwa razy. Wniosek ten poparli pp. Szeczkow i Czichaczew, protestował przeciw niemu p. Dymsza — bezskutecznie; zwykłą większością wniosek uchwalono.

Zabiera głos władyka Eulogiusz, polemizując specyalnie z posłami polskimi pp. Parczewskim i Dymszą. Władyka raz jeszcze powołuje się na Kolberga, dowodząc, że na Chełmszczyźnie przypowieści ludowe przypominają ruskie, kalendarz jest ruski, ludność uroczyście obchodzi święto Jordanu, nawet katolicy uczestniczą w obchodzie święcenia wody.

Następnie mówca powołuje się na Czubińskiego, Szymanowskiego i Janczuka, dowodząc, iż istnieje typ podolsko halicki, nie mający nic wspólnego z narodowością polską.

Odpowiadając p. Parczewskiemu, władyka twierdzi, że teorya o „języku prostym" jest wytworzona specyalnie *ad hoc*; „język prosty" istnieje wszędzie, nawet w gub. orłowskiej.

Odpowiadając posłowi Dymszy, władyka Eulogiusz twierdzi, że polaków jest w gub. siedleckiej 13,7 proc. (*sic!!*); w gubernii lubelskiej lud nazywa się rusią, a w siedleckiej poleszukami. Oba te twierdzenia nie mają nic wspólnego z prawdą. Chcąc wykazać swoją absolutną nieznajomość etnografii polskiej, bisk. Eulogiusz twierdzi, że na Chełmszczyźnie większość pieśni ludowych należy do świeckich, podczas gdy pieśni polskie są przeważnie religijne. Widocznie wszystkie ludowe krakowiaki, kujawiaki i t. p. również władyka zalicza do religijnych. Na zakończenie władyka oznajmia, iż „narodowość składa się z rozmaitych czynników, z których język jest najważniejszym, i zupełnie określa narodowość wbrew zdaniu p. Parczewskiego". I tutaj władyka się pomylił, gdyż poseł Parczewski twierdził jedynie, że lingwiści nie mają prawa do narzucania komuś narodowości, bynajmniej zaś nie twierdził, iż język jest ważnym czynnikiem narodowościowym.

Poseł Dymsza referuje dodatkową statystykę, nadesłaną przez min. spraw wewn. Okazuje się, że te nowe dokumenty nic nie wyjaśniają, cyfry są sprzeczne. W tem nic dziwnego, gdyż istnieje np. ukaz konsystorza chełmskiego, aby przy spisie ludności w 1897 r. zapisywać narodowość bez zapytania. Jest i dokument nowszy w sprawie ludności pow. konstantynowskiego, rozkazujący zwiększyć liczbę prawosławnych w tym powiecie; w istocie od r. 1907 do 1910 według statystyki rządowej ilość prawosławnych wzrosła z 25,000 do 50,000.

Zabiera głos p. Harusewicz: Cała statystyka narodowościowa rządu jest narzucaniem narodowości rosyjskiej tym, którzy się do niej nie przyznają; przypomina to żywcem rok 1875, gdy podczas znoszenia Unii narzucano religię — obecnie narzuca się narodowość.

Na poparcie mylności określenia przez władze narodowości, p. Harusewicz przedstawia dokument następujący: w pewnej wsi dyrekcya naukowa odmówiła osobie mającej prawo do nauczania pozwolenia na założenie szkoły początkowej z językiem wykładowym polskim, na tej zasadzie, że ludność wsi stanowią włościanie ruscy, otóż stu kilkudziesięciu włościan zaprotestowało przeciw takiemu postępowaniu dyrekcyi i określaniu ich narodowości, gdyż uważają się za polaków i czują się polakami.

Następny mówca i zarazem referent p. Czichaczew z punktu kwestyonuje ten ostatni dokument, twierdząc, iż mogła go pisać i podpisać osoba postronna. Broniąc statystyki rządowej, p. Czichaczew twierdzi, że omyłki w spisach ludności są możliwe, zdarzały się nawet w Petersburgu.

P. Czichaczew dowodzi, że język w dostatecznej mierze określa przynależność do narodowości; przykład irlandczyków i żydów, zdaniem referenta, niczego nie dowodzi (dlaczego, tego referent nie mówi).

W Kraju Zachodnim ludność czuje się i uważa się za katolików, a nie polaków. Są to katolicy-rosyanie. Wogóle należałoby stworzyć kościół katolicko-rosyjski.

Żadnej wspólności interesów Chełmszczyzna z Królestwem Polskiem nie posiada (*sic!*), historyczne należenie do Polski niczego nie dowodzi, wszakże Wołyń i Podole kiedyś należały do Polski, a pomimo to do Królestwa nie są przyłączone.

P. Szeczkow uważa, iż cechy religijne najdobitniej określają narodowość. Wyodrębnienie jest kwestyą czysto administracyjną.

Ostatni zabiera głos październikowiec, p. Potułow: twierdzi on, że nie można przeprowadzać granic wewnątrz państwa. Na zasadzie odrębności wewnętrznych można zmienić podział administracyjny. Orłowska gub. dzieli się np. na dwie niepodobne do siebie części.

Obecnie przyszedł czas, żeby przejrzeć dawny podział na gubernie. Trzeba się starać, aby Królestwo Polskie zostało zaludnione przez „jednolite plemię polskie". W tym celu należałoby wyodrębnić oprócz Chełmszczyzny jeszcze i gub. suwalską.

Na tem posiedzenie przerwano, wyznaczając następne na dzisiaj.

P. Parczewski nie odpowiadał na tem posiedzeniu na szereg replik, skierowanych pod jego adresem, w tym samym czasie bo-

wiem odbywało się posiedzenie podkomisy, sądowej, na której musiał być obecnymi gdyż rozważano projekt prawa o rozciągnięcie na Królestwo Polskie ustawy o dzieciach nieślubnych.

Z wyłożonych wyżej obrad podkomisyi widać, iż większość zaczyna się „spieszyć z Chełmszczyzną“. Zapewne już na następnem posiedzeniu rozpocznie się najciekawsza część debatów — polityczna.

O zamknięciu Ogniska w Nieświażu.

O zamknięciu „Ogniska“ o którym już doniosły telegramy „Kuryer Litewski“ p'sze:

«Urząd gubernialny do spraw stowarzyszeń w Mińsku lit., na posiedzeniu odbytem w dniu 13 (26) b. m. postanowił zamknąć polskie stowarzyszenie «Ognisko» w Nieświeżu. Jak wiadomo, urząd rzeczony składa się z przedstawicieli miejscowych instytucyi rządowych i samorządu, wobec czego należy doń: prezydent miasta i delegat rady miejskiej, którym jest meceuas Kazimierz Pawlikowski. Na posiedzeniu, decydującem o losach nieświeskiego «Ogniska» nie było p. Chrząstowskiego, prezydenta, którego zastępował członek zarządu p. Witold Janowski. Przy podpisywaniu protokółu, p. W. Janowski na równi z innymi podpisał dekret zamykający tę instytucyę, a tylko jeden jedyny pan Pawlikowski założył swe *votum separatum*. Fakt ten jest o tyle łatwym do zrozumienia, że p. Witold Janowski był jedynym polakiem, który miał odwagę przyjąć udział w pogrzebie Schmidta.

Przyczyna zamknięcia «Ogniska» w Nieświeżu jest bardzo jasna i prosta: różnym «sojuznikom», «bratczykom» etc. nie podoba się nawet najbardziej niewinne, czysto towarzyskie zebranie polskie — więc denuncyują je, a organy urzędowe miejscowe, wobec znanego cyrkularza Stołypina i «wyjaśnienia» Senatu w sprawie «Oświaty» kijowskiej, mają, właściwie wziąwszy, zupełną swobodę i mogą robić co im się podoba.

Oficyalna przyczyna, to znów zwykłe w takich razach raporty policyi, iż biurowość prowadzoną była po polsku, że stowarzyszenie wysyłało deputacye, asygnowało pomoc dla prasy i t. d. Właściwie, idąc tą drogą rozumowania, to każde stowarzyszenie może być uznane za «politykujące» jeśli np. prenumeruje gazety piszące o polityce, jeśli ma broszury polityczne, etc. etc.

Dla obrony interesów «Ogniska», a właściwie dla wysłuchania wyroku z góry przesądzonego, wezwany został do Mińska d-r Borowski, znany działacz nieświeski».

Kongres polski w Waszyngtonie.

Jak już wiadomo z telegramów w dniu 14 b. m. n. st. zakończyły się obrady kongresu polskiego w Waszyngtonie. Kongres podzielił się na trzy sekcye: ekonomiczną, polityczną i oświatową. Na sekcyach ekonomicznej i oświatowej dyskusya szła spokojnie, na politycznej zato doszło pod koniec do incydentów dosyć burzliwych.

Odczytano tam przedewszystkiem szereg referatów nadesłanych, począwszy od referatu pułkownika Miłkowskiego (T. T. Jeża) z Zurychu, a skończywszy na referacie p. Kazimiery Bujwidowej z Krakowa. Osobiście wygłosili swoje referaty: pp. Siemiradzki (z Chicago), o stosunkach w emigracyi amerykańskiej, Studnicki o kwestyi polskiej w dobie dzisiejszej i Kułakowski o neoslawizmie. Potem przeprowadzono dyskusyę nad poszczególnemi referatami.

P. Studnicki zakończył swój referat projektem rezolucyi, złożonej z 7 punktów. W rezolucyi tej wychodzi z założenia, że niepodległość polityczna narodu stanowi niezbędny warunek jego rozwoju i bytu i rozwija tę myśl następnie w szeregu wskazań praktycznych.

Gdy rezolucyę tę przedstawiono na zebraniu plenarnem, wiceprezes kongresu, delegat ze Lwowa, p. Majerski, oświadczył szorstko, że albo rezolucya ta będzie cofnięta, albo on zrzeka się prezydyum i usuwa się z kongresu (co też rzeczywiście potem uczynił).

To bezwzględne wystąpienie powitane zostało burzą protestów ze strony polaków amerykańskich. Zaczęto wołać na p. Majerskiego, aby się usunął, a nie tamował obrad. Przeciwko rezolucyi wystąpili też gwałtownie pp: Suligowski i Pułaski z Warszawy. P. Pułaski wystąpił z twierdzeniem, że już samo poruszanie podobnych spraw na kongresie może przynieść szkodę narodowi. Ktoś mu odpowiedział: „Wolimy cień Kazimierza Pułaskiego od pana żywego“.

Wreszcie d-r Doboszyński z Krakowa oświadczył, że gdy raz podobna rezolucya do uchwały jest przedstawiona, to takiego wniosku nie można cofnąć i taki wniosek musi być jednomyślnie uchwalony. Kto zaś uważa, że mu jego patryotyczne sumienie nie pozwala za tem głosować, ten może się od głosowania powstrzymać. Oświadczenie d-ra Doboszyńskiego znalazło ogólne uznanie. Jakoż uchwała zapadła jednomyślnie, przy powstrzymaniu się kilku członków z Europy od głosowania.

Kongres polecił Związkowi Narodowemu, ażeby w łączności z innemi stronnictwami polskiemi w Ameryce zajął się kwestyą zwołania następnego kongresu polskiego, czy to w Rapperswylu, czy gdzieindziej.

Imieniem delegatów europejskich wyraził d-r Doboszyński Związkowi Narodowemu uznanie za przeprowadzenie budowy pomnika Kościuszki i urządzenie całej uroczystości, oraz podziękował za gościnność, poczem po odśpiewaniu „Boże coś Polskę“, kongres o północy zamknięto.

List Sienkiewicza.

Sienkiewicz przesłał na uroczystość polsko-amerykańską list następujący:

„Serce moje jest przy Was i cieszy się razem z Wami chwałą naszych narodowych bohaterów. Walczyli oni za wolność Stanów Zjednoczonych, przez co zapewnili polakom prawo moralne do tej ziemi i umiłowawszy ten kraj swobody, a zarazem przechowując wielką i niewygasłą miłość do Polski, zostawili Wam przykład, jak pogodzić i połączyć z sobą te uczucia. Że zachowujecie święcie ową tradycyę, dowodem ten świetny obchód i to zebranie, na które podążyliście ze wszystkich stron Ameryki. Bierzecie bowiem w nim udział, jako polacy, jako synowie tej starej Ojczyzny-Matki, o której pamięć goreje zawsze nakształt Znicza w Waszych sercach, ale jednocześnie jako wdzięczni i lojalni obywatele Stanów Zjednoczonych, gotowi oddać życie za ten potężny kraj, który daje Wam wolność, chleb i który przyjmuje Was, nie jako gości, nie jako obcych przybyszów, ale jako rodzone dzieci. Jest to, jakby węzeł na dwoje w Waszych sercach zawiązany. Jesteście cząstką siły Stanów Zjednoczonych, a nie przestajecie być siłą polską. Jesteście przedstawicielami Metropolii w najwolniejszym na świecie kraju i korzystając z wielkich jego instytucyi w prawy, szlachetny i legalny sposób, składacie tem samem świadectwo, że polak dojrzał do wolności, że potrafi z niej korzystać i że przywrócenie jej polskiemu narodowi leży w interesie ludzkości.

Przy spełnianiu tej misyi wobec Ludu Amerykańskiego, będą przyświecały wiecznie — Wam i Waszym potomkom — dwa wielkie i drogie imiona, należące zarówno do historyi Stanów Zjednoczonych, jak i do polskiej. Posągi obu bohaterów nie mogły stanąć dotychczas na ojczystej ziemi, tembardziej zatem chwalebną i tem słuszniejszą jest rzeczą, że postanowiliście wznieść je Wy, którym nie związano rąk. Nieliczni tylko przedstawiciele Ojczyzny mogli się stawić na tę uroczystość, ale duch całej Polski jest w tej chwili z Wami, drodzy Rodacy, a wszystkie usta polskie powtarzają słowa, któremi kończę ten list: Cześć pamięci Pułaskiego i Kościuszki! — cześć Wam! — niech żyje Polska i niech żyją Stany Zjednoczone!

Henryk Sienkiewicz.

Mowa Dickinsona,

ministra wojny St. Zjedn. na odsłonięciu pomników Kościuszki i Pułaskiego w Waszyngtonie.

Mowa sekretarza wojny Dickinsona przy pomniku Tadeusza Kościuszki miała tekst następujący:

„Oto bohater ze starej i szlachetnej rodziny pochodzący, żołnierz na wskroś, wykształcony w najlepszych szkołach wojskowych w Europie. Przybył on tutaj, licząc lat 30, nie jako rycerz szukający przygód, sławy tylko i fortuny, lecz jako najszlachetniejszy człowiek, owiany duchem miłości wolności ludzkiej, która była przez całe jego życie przedmiotem ustawicznych poświęceń. Przybył tutaj, by walczyć,—jak sam oświadczył Washingtonowi—jako ochotnik za niepodległość Ameryki.

„Mianowany został zaraz pułkownikiem przez kongres i powierzono mu obowiązki inżyniera, ponieważ jego wiedza techniczna w tym względzie czyniła go do ich pełnienia wielce uzdolnionym. Rozpoczął odtąd natychmiast swoją karyerę, pełną niezwykle cennych i skutecznych usług. Ukończył ją zaś dopiero wtenczas, gdy ostateczne zwycięstwo ukoronowało wojnę o niepodległość i usługi jego dalsze dla kraju były zbyteczne.

„Jako szef inżynieryi w armii generała Gatesa w walce przeciw gen. Burgoune, podczas operacyi wojennych na południu, miał powierzone dokonanie prac fortyfikacyjnych w West Point. Odpowiedział swemu zadaniu zę świetnym talentem i w zupełności odpowiedział temu wysokiemu zaufaniu, jakie w nim położył kongres. W technice swego zawodu wyćwiczony znakomicie, oddawa nieocenione usługi gdziekolwiek ich potrzebowano. Waleczność zaś, dzielność i odwaga nieustraszona, jaką okazał pod Saratoga i Yellow Springs zjednał mu wprost cudowną sympatyę u jego podwładnych żołnierzy i przełożonych.

„Poznano wkrótce jego bezinteresowne poświęcenie się szlachetnej sprawie kraju i w uznaniu tego odebrał od kongresu podziękowanie i nominacyę na generała-brygadyera. Był to zaszczyt, jaki podyktowała kongresowi wdzięczność. Ale w jego późniejszej, jeszcze świetniejszej karyerze we własnej Ojczyźnie o wiele więcej niż to, przyniosło mu pożytku, nabyte doświadczenie i mądrość, jaką zyskał pod okiem tak zacnego opiekuna jakim był Washington. Była to zapłata o wiele cenniejsza dla niego, bo złożyć ją mógł na ołtarzu swej Ojczyzny, właśnie tych hojnych owoców nabytego przezeń doświadczenia, potrzebującej.

„Od samego początku jego karyery, aż do wypadku na polu niepomyślnej bitwy, gdy pokryty ranami, niejako proroczym głosem zawołał „Finis Poloniae“ (?) — nie masz najmniejszej skazy na jego charakterze, na jego imieniu.

„Dla niego miejsce wśród największych bohaterów świata. Imię jego będzie na zawsze złączone z imieniem Washingtona i Wiliama the Silent“.

Pomniki.

Pomnik Pułaskiego, dzieło p. Kazimierza Chodzińskiego, wykonany został kosztem skarbu Unii. Stoi u zbiegu ulic Pensylvania avenue, ulicy F. i 13-ej. Wznosi się pośrodku skweru trójkątnego, okolonego drzewami, Pułaski przedstawiony jest na koniu.

Pomnik Kościuszki wznosi się na Lafayette square, naprzeciwko Białego Domu. Skwer ten ozdobiony jest po rogach pomnikami bohaterów walki o niepodległość Ameryki. Stoją już tam posągi Rochambeau i Lafayette'a.

Kościszko w mundurze generała amerykańskiego stoi na piedestale z szaregu granitu, wysokim na stóp 18. Na dwuch bokach podstawy umieszczone są orły, amerykański i polski, na dwuch pozostałych grupy symboliczne, amerykańska i polska. W grupie amerykańskiej oficer rozcina więzy bratu obywatelowi; pod spodem napis „Saratoga“. W polskiej leży konający oficer i ręką wskazuje pole walki chłopu z kosą w ręku; podpis „Racławice“.

Pomnik jest dziełem p. Antoniego Popiela; artyści amerykańscy wyrażają się o nim z wielkiemi pochwałami.

Mowa Tafta.

Podczas odsłonięcia pomnika Pułaskiego przemówił, jak wiadomo, Taft.

Z mowy jego godzi się przytoczyć jeszcze kilka wyjątków:

„Daremną rzeczą byłoby snuć jakiekolwiek przypuszczenia, co mogłoby spotkać Amerykę, jaki byłby ostateczny rezultat wojny, jaką prowadziła o wywalczenie sobie niepodległości, gdyby nie pospieszyli jej z pomocą inne narody i szlachetni mężowie z obcych krajów. Wystarczy nam w zupełności wiedzieć, że ci, co nam skuteczne usługi w tej wojnie świadczyli, przyczynili się w ogromnej mierze do naszego powodzenia i do naszego postępu.

„Jest rzeczą wskazaną, ażebyśmy zaświadczyli wiadomym i trwałym znakiem o naszej wdzięczności względem tych, co sympatyzowali z nami w tej walce i czynną nam nieśli pomoc w naszych potrzebach i wysiłkach do zdobycia i utrwalenia niepodległości, tego koniecznego warunku naszego świetnego postępu rozwoju sił i zasobów kraju.

„A więc takim mężom, jak Lafayette, jak Rochambeau, von Steuben, de Kalb, Pułaski, Kościuszko i inni, należy się od nas cześć za ich zasługi, należą się im od nas pomniki, jak ten oto, aby świat wiedział, że Ameryka umie być wdzięczna i wiernie zachowuje w swej pamięci tych co spieszyli jej z pomocą w chwili niebezpieczeństwa i troski“.

Mowa zakończyła się uwagą:

„Rycerz to był polski z krwi i kości, szlachetny i nieustraszony, a łagodny i miły, jak kobieta, miły i uprzejmy w pożyciu towarzyskiem. Cała romantyczność dawnego rycerstwa wiąże się z jego pamięcią. O gdyby był przewidział, że do tego kraju, za którego wolność śmierć poniósł, pójdzie za nim trzy miliony jego rodaków, gdyby wiedział, jak godny udział biorą w życiu tego kraju, gdyby wiedział z jaką gościnnością zostali przyjęci, jak dobrobyt tego kraju wraz z całym narodem budują, jak siły jego przysparzają i jakie szczęście tu znaleźli pod gwiaździstym sztandarem, który dzięki jego bohaterskiej pomocy teraz tryumfuje—jakżeby się naprawdę cieszył, że jego prace nie były daremne“.

Bez maski.

Przypominam sobie wiecowy rozgwar i hałas uroczystości jubileuszowych Orzeszkowej przed trzema laty w Warszawie.

Głośniejszego jubileuszu u nas w Polsce nie było...

Jak gdyby chmura niewieścia ponad Warszawą pękła i okolice Filharmonii grzmiącym potokiem zalała..

Zdawało się wówczas, iż stanął do apelu cały ród niewieści.

Zjechały się wszystkie kobiety piszące, agitujące i rozgłosu spragnione.

Przemawiały wszystkie poetki, powieściopisarki, literatki, publicystki i działaczki polskie z pod znaku równouprawnienia.

A każdy mężczyzna, na mównicy zabłąkany, nawet wówczas, gdy najwonniejszych kadzideł dla „sprawy kobiet“ nie szczędził, zdawał się być intruzem zbrodniczo czas jubileuszowego „wygadania się“ pomniejszającym.

Był to *ich* jubileusz, *ich* uroczystość *ich* święto i tryumf.

I nie dziw.

Najmocniejszym wszak dowodem słuszności żądań pokrzywdzonej części rodzaju ludzkiego było—samo istnienie Orzeszkowej.

— — — — — — —

Co za dziwny natomiast kontrast stanowił dzień, w którym społeczeństwo polskie składało ostatni hołd zwłokom wielkiej Pisarki...

Z kobiecej Polski nie stanął prawie nikt..

Nawet w komitecie pogrzebowym nasze działaczki świeciły nieobecnością.

Nawet wśród dziewięciu mów ocenzurowanych nie było *ani jednej* kobiecej i dopiero w ostatniej chwili nie sytuacyę, lecz przyzwoitość uratowała pani Koszutska, wywalczywszy już w dniu pogrzebu u władz miejscowych prawo przemówienia nad grobem!...

Trumnę najzasłużeńszej Polki którą naród w panteonie swoich wodzów duchowych umieści i najpotężniejszej sprawy wyzwolenia kobiety Rzeczniczki otaczał szereg pochylonych głów, prawie wyłącznie męskich...

Ani jednego głośniejszego nazwiska...

Bo p. Zmijewska występowała zarazem, jako przedstawicielka „Słowa“, Kościałkowska to mieszkanka Grodna, Kotarbińska to najbliższy przyjaciel zmarłej...

Rozumiem trudności, poszczególnym jednostkom swobodę ruchu krępujące..

Ale nie wierzę, aby *cały zespół* tych „poszczególnych jednostek“ był w pewnym dniu do miejsca swego pobytu stałego przygwożdżony.

I dodam, że fakt lekkomyślnej abstynencyi kobiet na smutnym obchodzie grodzieńskim nie należy do drobiazgów i bagateli, że jest to fakt nie tylko przykry ale i znamienny...

Są formy ściśle z treścią związane.

Skoordynowany hołd byłby w danym wypadku jednym z poważnych świadectw koordynacyi wewnętrznej ruchu kobiecego u nas.

Brak takiego hołdu, zadowolenie się zdawkową grzecznością przysłania depesz i wieńców świadczy natomiast, że cały ów ruch nie wyszedł ze sfery zjawisk frazesowych, że nosi on dotąd charakter „broszurkowy“, że Orzeszkowa odeszła... za wcześnie.

Wódz szeregów zwartych i celu swego świadomych schodzi do mogiły albo zupełnie samotny, gdy padł wśród walki nocnej, albo szumią ponad nim chorągwie jego kohorty szefowskiej, w ręku rycerzy z pod jego znaku drżące...

Na grób grodzieński z pod znaku „wyzwolenia“ kobiecego nie zjawił się prawie nikt.

Czarny Jegomość.

Walne zebranie Koła kobiet polek.

—:—

We czwartek w Ogniwie odbyło się zebranie Koła kobiet polek. Obradom przewodniczyła p. G. Knollowa, sekretarką była p. M. Leszczyńska. Zebranie na początku uczciło przez powstanie pamięć honorowego członka Koła, p. Elizy Orzeszkowej, oraz członka ś. p. M. Szu howej. Poczem odczytano szereg sprawozdań z działalności poszczególnych sekcyi.

Sekcya pedagogiczna odbyła w ciągu miesięcy zimowych 5 zebrań, na których poruszano tematy z dziedziny pedagogiki. Oprócz tego, w sekcyi odbyły się 4 zebrania nauczycielek, poświęcone opracowaniu materyałów krytycznych, dotyczących książek dla dzieci. Jedna z członkiń sekcyi, p. Knothe napisała artykuł, poświęcony ocenie książek dla dzieci i młodzieży, ogłoszony następnie przed Bożem Narodzeniem w „Dzien. Kijowskim“. Z pracy Koła nauczycielek korzystało wiele osób, nawet z dalszych stron, np. prezes Towarzystwa dobroczynności w Charkowie. Członkinie sekcyi dyżurowały kolejno 3 razy tygodniowo. Z polecenia biura sekcyi kilka osób otrzymało posadę. Obecnie sekcya pedagogiczna opracowała projekt zbiorowej wycieczki zagranicę, która wyruszy z Kijowa około 15—20 czerwca i potrwa ze 4 tygodnie. Marszruta wycieczki w ogólnych zarysach przedstawia się następująco: południowa Bukowina (dolina Prutu), Lwów i Kraków z okolicami, Śląsk austryacki—Cieszyn, źródła Wisły na Baraniej Górze, następnie Zakopane. Powrót przez Krynicę i Szczawnicę. W niektórych miejscowościach podróżnicy będą się zatrzymywali na kilka dni. Koszty wycieczki zostały określone w kw. 90 rb. nie licząc w tem paszportu. W wycieczce mogą brać udział osoby od lat 14. (Szczegóły dotyczące wycieczki będą wkrótce ogłoszone w „Dzien. Kij.“ wszelkie informacye można otrzymać od przewodniczącej sekcyi, p. L. Żukiewiczowej.

Projektowane wycieczki wiosenne w okolice Kijowa nie przyszły z powodu egzaminów do skutku. Postanowiono ograniczyć się do jednej wycieczki do szkoły pszczelniczej w Bojarce, która odbędzie się dn. 27 maja.

Sprawozdanie sekcyi ekonomicznej obejmowało działalność 3 instytucyi, prowadzonych przez sekcyę. Sala zajęć zatrudniała 20 dziewcząt pod kierownictwem 2 dozorczyń, udzielających lekcyi haftu, szycia i guzikarstwa. Rezultaty uzyskane w nauce były bardzo dodatnie.

Biuro pośrednictwa pracy znalazło robotę kilkunastu pracownicom za wynagrodzenie od 50 kop. do 1 rb. 20 kop. dziennie.

Sprawozdanie taniej kuchni wykazało znaczne zmniejszenie się frekwencyi. Od jesieni jednak po usunięciu zarządzającej, umiejętne kierownictwo nowej gospodyni p. Wilskiej znacznie poprawiło interesy. W każdym razie, ilość obiadów wydanych w ciągu miesięcy zimowych dosięgła poważnej cyfry przeszło 100,000. Dość znaczny niedobór pieniężny kuchni został pokryty staraniem kierowniczki instytucyi, p. Potockiej.

Sekcya miejska przygotowuje się do otwarcia szkoły gospodarczej. Zwłoka w otwarciu jej nastąpiła wskutek tego, iż dotychczas nie nadeszło pozwolenie urzędowe z Petersburga. Zarząd Koła ze swej strony poczynił w sprawie wszystko, co do niego należało. Ostatnim jego krokiem było udzielenie wyjaśnień co do środków, jakimi będzie rozporządzała szkoła.

Sekcya miejska w dalszym ciągu utrzymuje przytułek dla 80 dzieci, cieszący się wielkiem powodzeniem. Zarząd Koła wypłaca na utrzymanie przytułku 125 rb. miesięcznie, reszta kosztów pokrywaną jest z ofiar wszelkiego rodzaju. O dobrych rezultatach pobytu w przytułku świadczą robótki dzieci, z których część została wystawiona w szkole fund. Tereszczenki. Na lato sekcya zamierza wysłać dzieci na kolonie, przytułek zaś zamknąć. Z innych zarządzeń należy wskazać na choinkę, urządzoną w czasie B. Narodz. i święcone. W dn. 16 maja projektowana jest bezpłatna majówka dla osób pracujących. Na lato, jak zwykle, sekcya miejska urządza letniska dla przepracowanych kobiet. W roku bieżącym na kolonie zapisano 20 osób. Niezależnie od letnisk powyższych, zarząd Koła wystarał się o posady na lato na wsi dla dziewcząt, uczęszczających do sali zajęć.

Na zakończenie p. Komarnicka zaznajomiła obecnych ze stanem kasy Koła. Gotówka w kasie Koła i w banku wynosi 1,471 rb.,—o 669 rb. mniej, niż w roku zeszłym. Koło nie traci nadziei pomyślnego zakończenia roku. Jedno z projektowanych przedsiębiorstw dochodowych—jednodniówka Koła zapowiada się pomyślnie, gdyż materyały zebrane po Nowym Roku zwiększyły się o kilkanaście wartościowych utworów. Wydanie jednodniówki oczekiwane jest jesienią. Dyżury w biurze Koła w formie obecnej uchwalono pozostawić do dn. 1 czerwca. Latem będą się one odbywały raz na tydzień—w soboty od 11—1 w biurze zarządu Koła. Na tem zebranie zamknięto.

Posiedzenie komisyi sanitarno-wykonawczej.

—)oo(—

Wczoraj w lokalu gubernatora, pod jego przewodnictwem, odbyło się pierwsze posiedzenie miejscowej komisyi sanitarno-wykonawczej. Brali w niem udział przedstawiciele miasta, administracyi oraz kół lekarskich. Obrady rozpoczęto od uczczenia przez powstanie pamięci świeżo zmarłego uczonego, d-ra Kocha, który oddał znakomite usługi w dziedzinie bakteryologii wogóle, w szczególe zaś w walce z cholerą, przez wykrycie jej zarazka. Po złożeniu tego hołdu pamięci zmarłego, przystąpiono do obrad.

Komisya po wysłuchaniu sprawozdania z organizacyi walki z cholerą, zaaprobowała przyjęty przez zarząd miejski sposób przewożenia chorych, potem przeszła do kwestyi uzdrowotnienia miasta. Przedewszystkiem zwrócono uwagę na istnienie w obrębie miasta śmietników publicznych, które nie mogą nie odbić się fatalnie na stan sanitarny miasta. Dla usunięcia tej plagi w swoim rodzaju, uchwalono wybrać specyalną komisyę z pp. Burczaka, d-ra Szarowa, insp. lekarsk. Ornackiego, prof. Wysokowicza oraz policmajstra kijowskiego, von Langa, której polecono opracować szczegółowy projekt skasowania śmietników i przeniesienia ich za granice miasta. Postanowiono zwrócić pilne baczenie na uprzątnięcie targów i utrzymywanie ich w czystości.

Na tych targach, gdzie są przeprowadzone wodociągi, uznano za niezbędne skrapiać je obficie wodą, gdzie zaś wodociągów niema—zorganizować polewanie targów z konewek, aby w ten sposób zapobiedz podnoszeniu się kurzu. Komisya uchwaliła ustalić kontrolę nad sprzedażą produktów spożywczych i zabronić sprzedaży kwasów z dzbanów.

Co do lokowania chorych postanowiono pozostawić w każdym szpitalu baraki dla chorych z symptomatami cholery; przy Aleksandrowskim szpitalu otworzyć barak dla takich chorych, u których stwierdzono ostatecznie cholerę. Przy omawianiu organizacyi walki z cholerą na prowincyi, okazało się, iż ziemstwo nie stosuje żadnych urządzeń przeciwcholerycznych i nawet, że nie posiada na ten cel żadnych środków finansowych. Komisya zażądała od gubernialnego zarządu ziemskiego złożenia na najbliższe jej zebranie szczegółowego planu organizacyi walki z cholerą w gub. kijowskiej. Na tem został wyczerpany porządek dnia.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 18 (31) Anieli P.
Jutro 19 (1) Jakóba B. W.

Wschód słońca godz. 3 m. 57
Zachód słońca godz. 7 m. 57
Długość dnia godz. 16 m. 00

— **Dysertacye.** W niedzielę, d. 16 maja, o godz. 1-ej, w XIV audytoryum uniwersyteckiem, lekarz Aleksander Januszkiewicz bronił publicznie rozprawy na temat: „O diurezie alkoholowej“ dla uzyskania stopnia doktora medycyny. Oponentami byli profesorowie Lindeman, Małkow i Trzecieski.

Po wypowiedzeniu paru drobnych uwag i przyznaniu pracy wartości naukowej i praktycznej, fakultet uznał p. Januszkiewicza za godnego stopnia doktora medycyny.

Tegoż dnia o godz. 3-ej, lekarz M. Lewitskij bronił rozprawy na temat: „O stanie oczu uczących się, oraz o zmianach refrakcyi w wieku szkolnym“. Oponowali profesorowie Czernow, Szymanowskij i Orłow.

Po niedługiej wymianie zdań fakultet uznał p. Lewitskiego za godnego stopnia doktora medycyny.

— **Powrót prezydenta miasta.** Prezydent miasta Kijowa, p. Djakow, powrócił z Petersburga i rozpoczął pełnić swe obowiązki służbowe..

— **Ruch samochodowy.** P. Preis ponownie zwrócił się do zarządu miejskiego z ofertą, w której proponuje w imieniu szwajcarskiego T-wa samochodów i aeroplanów zorganizować w Kijowie regularny ruch omnibusów samochodowych. Dostarczenia maszyn podejmuje się firma „Clement Bayard“. Przedsiębiorcy wyrażają gotowość złożenia kaucyi. Koszt przejazdu po 1 sekcyi wynosić ma 5 kop., urzędnicy miejscy i radni korzystają z biletów wolnej jazdy. Omnibusy mają odchodzić od stacyi końcowych w roku pierwszym najwyżej co 10 minut, a w następnych—co 5 minut. Szybkość samochodów ma sięgać maximum, dopuszczanego przez przepisy obowiązujące. Termin koncesyi 5—7 lat.

— **Odroczone zebranie.** Wyznaczone na wczoraj walne zebranie T-wa przyjaciół pokoju, które miało się odbyć w klubie ukraińskim o godz. 12-ej w połud., z powodu braku prawomocnej ilości obecnych nie przyszło do skutku.

— **Z policyi.** Gubernator kijowski szambelan Giers zawiadomił policmajstra, iż oglądając w d. 15 i 16 b. m. ulice płoskiego i padolskiego cyrkułów, przekonał się naocznie o ich nieporządnym i antysanitarnym stanie. Zwracając na to uwagę policmajstra, naczelnik gubernii polecił: komisarza cyrkułu płoskiego Barbiera osadzić w areszcie na przeciąg 3 dni, komisarzowi zaś cyrkułu padolskiego Bobrownikowowi udzielić surowej nagany.

Za dopuszczenie gry na gramofonie w jednej z piwiarni przy ulicy Turowskiej rewirowy cyrkułu płoskiego Siesiecki został wydalony ze służby.

P. o. komisarza policyjnego cyrkułu pałacowego został mianowany młodszy, pomocnik komisarza moskiewskiej policyi porucznik Kornijenko.

Pomocnikowi policmajstra kijowskiego Djaczence przedłużono termin urlopu do dnia 1 czerwca.

— **Cholera.** Wczoraj na parostatku „Natalia“, płynącym z Ekaterynosławia, zachorował jeden z pasażerów, robotnik P. Zajcew. Po przybyciu do Kijowa umieszczono chorego w baraku dla cholerycznych przy szpitalu Aleksandrowskim. W pobliżu Kamienskoje zachorował na parostatku jeden z pasażerów, odwieziono go do miejscowego baraku miejskiego. Na przystani w Aleksandrowsku zachorował pasażer Emeljanenko. W pobliżu Nikopola na tratwach zapadł na cholerę robotnik Samuel Dawidowicz.

Wszystkie parostatki, na których zdarzyły się wypadki zasłabnięć na cholerę poddane zostały dezynfekcyi.

— Wczoraj do szpitala Aleksandrowskiego przywieziono wśród objawów cholery 4 chorych.

Wśród przywiezionych poprzednio chorych u 3 stwierdzono obecność zarazków cholery.

Od początku epidemii analiza bakteryologiczna stwierdziła cholerę azyatycką u 21 chorych. Z nich 8 zmarło.

Co do ostatniego zmarłego, który nie został jeszcze włączony do ogólnej statystyki—stójkowego Koli-Bely, dotychczas nie postawiono ostatecznej dyagnozy.

— W niedzielę wśród pątników w klasztorze Meżygorskim wykryto jednego chorego z wyraźnymi symptomatami cholery. Chorego odesłano do Kijowa.

— ZAMACHY SAMOBÓJCZE. Na ulicy Wwiedenskiej 17-letnia L. B. zażyła w celach samobójczych soli cukrowej. Pogotowie uratowało desperatkę. Podobnież Pogotowie uratowało życie 18 letniej Dominice S., która również się otruła.

— Na ul. Tatarskiej niejaki K. M. usiłował pozbawić się życia zapomocą amoniaku. Pogotowie uratowało desperata.

— ZNACZNA KRADZIEŻ. Z mieszkania inspektora kijowskiego okręgu naukowego, W. J. Mardanowa, mieszkającego przy ul. M. Włodzimierskiej nr 66 złodzieje za pomocą dobranych kluczy dokonali znacznej kradzieży. Ogólna wartość skradzionych rzeczy (w tej liczbie pieniądze i srebro) wynosi 3.000 rb.

— ARESZTOWANIE UBOGICH. Wczoraj policya zaaresztowała 40 ubogich, którzy będą wysłani na miejsce zamieszkania. Ci, którzy okazali się zdolnymi do pracy, będą pociągnięci do odpowiedzialności.

— SKŁAD RZECZY KRADZIONYCH. W mieszkaniu E. Listopada przy ul. Basejnej nr 7 znalazła policya mnóstwo kradzionych rzeczy i instrumentów złodziejskich.

— ŚMIERĆ Z PIJAŃSTWA. Na ul. Iljińskiej zmarł skutkiem nadużywania trunków piekarz M. Pawłow.

— ROZPRAWA. Na ulicy Prozorowskiej w czasie bójki, jaka wywiązała się między robotnikami, poraniono ciężko Mikołaja Lisunowa. Pogotowie opatrzyło poszkodowanego.

— UJĘCI PRZESTĘPCY. Policya śledcza zaaresztowała poszukiwanych przez sąd W. Slepcowa i J. Rożkowa i pozbawionych praw — J. Gawryna i K. Sawienkę.

— POŻAR. W mieszkaniu Kondratiuka przy ul. Moskiowskiej wybuchł pożar skutkiem pęknięcia palącej się lampki. Spaliły się meble.

— KRADZIEŻE. W tramwaju w drodze z Puszczy Wodnej do miasta p. A. Ponaszczatien o skradziono z kieszeni portfel z pieniędzmi i 4 premiówkami — ogółem na sumę 2,600 rb. — W mieszkaniu Kudyńskiego przy ul. Żylańskiej nr 6, złodzieje zrobili formalny pogrom, wszystko porozrzucali, powyłamywali, zabrawszy rzeczy za 350 rb. — Z mieszkania p. Mallarda, przy Obserwatornym zaułku, skradziono kosztowności na sumę 340 rb. — W domu nr 14 przy ul. W. Dorohożyckiej złodzieje, wyłamawszy drzwi balkonowe w mieszkaniu miejskiego lekarza Kuratowa, skradli różnych rzeczy na sumę 586 rb. — Okradziono mieszkania: J. Dmitrowskiej przy Wozniesieńskim Sp. nr 1 i G. Bertemnyja przy ul. Iwanowskiej nr 83. — W domu nr 3 przy ul. Luterańskiej schwytano na kradzieży złodzieja A. Zalewskiego; przy ul. M. Błagowieszczeńskiej ujęto W. Tykockiego i J. Łazarenkę.

KRONIKA POLSKA.

— **Nowy rodzaj przestępstwa.** Duchowni prawosławni delegowani do udzielania upomnień osobom, które wyraziły chęć przejścia z prawosławia na wyznanie katolickie, stwierdzają, jakoby główną przyczyną zmiany wyznania były namowy znajomych i sąsiadów. Na zasadzie tych twierdzeń, chełmski konsystorz prawosławny zażądał od władz administracyjnych, aby osoby, które jakoby namawiały do porzucenia wyznania prawosławnego, pociągnięto do odpowiedzialności sądowej za propagandę przeciwko religii panującej. Władze jednak nie uznały prawnych powodów do wytoczenia podobnych spraw i starania konsystorza nie uwzględniły. Z tego względu konsystorz chełmski złożył raport Synodowi, aby osoby, namawiające do porzucenia religii prawosławnej, pociągano do odpowiedzialności sądowej.

— **Kościół zagrożony licytacyą.** W Nowych Chojnach pod Łodzią, przystąpiono przed 7 laty do budowy kościoła katolickiego pod wezwaniem św. Wojciecha. Komitet budowy doprowadził już mury pod dach; brak jednak wieży oraz urządzenia wewnętrznego, na co potrzeba kilkudziesięciu tysięcy rb. Komitet zaś rozporządza bardzo skromnemi funduszami. W tych dniach odbyło się zebranie komitetu budowy. Okazało się, że sprawa przedstawia się bardzo smutnie, bowiem budynek kościelny zamierza wystawić na licytacyę firma „Nestler i Fersenbach", której za roboty należy się 34,000 rb. Firma ta w ciągu 3 lat wyczekiwała bezskutecznie na pieniądze. Proboszcz tameczny, ks. Herman von Schmidt ani też komitet budowy nie ujawniają chęci do załatwienia energicznie sprawy i zażegnania przykrej konieczności. Skutkiem tej obojętności, jak donosi „Goniec" warsz., może stać się fakt bardzo przykry: budynek kościelny chcą nabyć maryawici, którzy mają w Nowych Chojnach świeżo zorganizowaną parafię.

— **Obrady rolników w Mińsku.** W sobotę pod przewodnictwem Woyniłłowicza odbyło się w Mińsku zebranie mińskiego Towarzystwa rolniczego. Towarzystwo pozyskało 23 nowych członków. Zorganizowała się ostatecznie przy Towarzystwie sekcya pracy kobiet. Inicyatorką sekcyi była pani Wańkowiczowa.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych)

Pielgrzymka z Ukrainy.

Warszawa. — W dniu dzisiejszym przybywa tutaj w powrocie z Częstochowy pielgrzymka z Wołynia, Podola i Ukrainy. Odbywają się przygotowania gorączkowe do przyjęcia rzadkich gości.

Rewizya senatorska.

Warszawa.—Wstrzymano rewizyę miejscowych teatrów rządowych.

Warszawa. — W sierpniu kończą się kredyty, przeznaczone na wydatki dla komisyi rewizyjnej senatora Neuhardta. Wobec tego, iż prace komisyi zostaną ukończone dopiero w przyszłym roku, zachodzi potrzeba wyznaczenia nowych kredytów.

Interpelacya kadetów.

Petersburg. — Kadeci zainterpelowali ministra finansów Kokowcewa o skutkach, jakie może pociągnąć za sobą przyłączenie gubernii wyborskiej. Motywują kadeci swą interpelacyę koniecznością zoryentowania się w projekcie rozciągnięcia na Finlandyę praw ogólnopaństwowych.

Odpowiedź na zarzuty „Now. Wrem."

Petersburg. — „Riecz" zamieściła list sekretarza komitetu porozumienia angielsko-rosyjskiego, w którym ten ostatni w odpowiedzi na zarzuty „Now. Wrem." dowodzi, iż wmieszanie się Anglii do wewnętrznych spraw Rosyi wywołane zostało w interesach przyjaźni angielsko rosyjskiej w celu ostatecznego wyjaśnienia, jaki prąd przeważa obecnie w polityce rosyjskiej: chęć zniweczenia sympatyi Anglii, czy też chęć porozumienia się obu narodów.

W sprawie przyłączenia Chełmszczyzny.

Petersburg. — Oprócz posłów do Dumy Państwowej, udających się do ziemi Chełmskiej w celu zbadania panujących tam stosunków, udaje się tam również grupa nacyonalistów z Mieńszykowem na czele.

Sprawa Kumańskiego.

Petersburg.—„Ziemszczina" opublikowała list Kumańskiego, w którym ten ostatni przeprasza Łyszczyńskiego i przyznaje, iż kupno majątku zostało dokonane zupełnie prawidłowo.

Tajemniczy dirigeable.

Moskwa.—Widziano tutaj zupełnie wyraźnie dirigeable, mający formę cygara, wraz z pasażerami, który szybko zniknął w przestrzeni.

Posiedzenie komisyi.

Petersburg. — Odbyło się posiedzenie komisyi w sprawie porozumienia się Rady Państwa i Dumy Państwowej w sprawie prawa z dnia 9 listopada. Porozumienia w głównych punktach nie osiągnięto.

Zgoda październikowców.

Petersburg.—Centralny komitet frakcyi październikowców zgodził się na rządowy projekt w sprawie finlandzkiej, pod warunkiem jednak zagwarantowania utrzymania autonomii Finlandyi.

Nowy skandal Puryszkiewicza.

Petersburg. — Wszyscy posłowie są oburzeni z powodu nowego wybryku Puryszkiewicza, który rzucił szklanką w Milukowa. W kuluarach Dumy wielu posłów wyraziło współczucie Milukowowi. Trudowicy zażądali od Guczkowa, aby poddał Puryszkiewicza badaniu lekarskiemu, ponieważ nienormalny stan tego ostatniego zagraża życiu posłów.

Nowy protest.

Petersburg. — Posłowie do Dumy Państwowej otrzymali protest posłów do parlamentu holenderskiego w sprawie finlandzkiej.

Odmowa polaków.

Petersburg. — Polacy, uczestnicy komisyi do porozumienia polsko rosyjskiego, złożyli Kramarzowi oficyalną deklaracyę, iż wskutek braku gwarancyi bezstronnego rozpatrzenia przez komisyę kwestyi polskiej, zrzekają się udziału w zjeździe słowiańskim w Sofii.

Różne.

Petersburg. — Zesłańcy do robót ciężkich w Nerczyńsku wysłali do Dumy list, w którym donoszą o nieludzkiem obchodzeniu się z nimi władz więziennych. Więźniów katują do tego stopnia, iż więzienie formalnie zalane jest krwią i łzami katowanych. Zesłańcy błagają o przeprowadzenie rewizyi i ukaranie winnych.

Petersburg.—Październikowcy, obawiając się rozłamu w partyi, postanowili nie roztrząsać spraw, dotyczących frakcyi.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Duma Państwowa.

Posiedzenie z dn. 17 maja.

Przewodniczy książę *Wołkoński*.

Na porządku dziennym rozprawy nad art. 3-im projektu prawa o wprowadzeniu ziemstw w guberniach zachodnich.

Sawicz wskazuje, że w guberniach centralnych historya usprawiedliwiła zaufanie prawodawcy do wielkiej własności ziemskiej, powierzając jej pieczę nad młodszym bratem — włościaninem. Pragnąc, by utworzone według systemu kuryalnego ziemstwo w guberniach zachodnich dało także same rezultaty dodatnie, mówca wykazuje, że wobec przewagi polaków broniących solidarnie klasowych interesów wielkiej własności ziemskiej, takie wyniki są niemożliwe, dlatego, popierając rządowy wykaz radnych, wypowiada się za zapewnieniem w ziemstwie zachodniem przewagi rosyanom, jako stanowiącym z krwi i wiary jedną całość z włościaństwem miejscowem (oklaski na prawicy i w centrum).

Rodiczew uważa, iż zapóźno jest przekonywać, gdy rozkaz został już wydany. Broniąc ziemstwa opartego na podstawach demokratycznych, mówca wykazuje, że projekt rządowy nie daje ziemstwa, lecz panowanie obszarników i dla uniknięcia przewagi jednej klasy nad drugą wzywa do głosowania za zwiększeniem liczby radnych włościan do 50%. Kto pragnie stanąć w obronie prawodawców rosyjskich, ten za rządowym projektem prawa głosować nie będzie (oklaski na lewicy, gwizdanie na prawicy).

Wojłosznikow w imieniu s. d. wnosi poprawkę, by radni powiatowi wybierani byli na dwa lata i by jeden radny powiatowy przypadał na 3000 mieszkańców, a jeden radny gubernialny na 25 tys. mieszkańców, przyczem wybory powinny się odbywać na podstawie powszechnego prawa wyborczego, bez wszelkiego cenzusu majątkowego.

Na zakończenie mówca oświadcza, że interesy klas pracujących będą zabezpieczone tylko wówczas, gdy na miejscu nieodpowiedzialnych ministrów będą ministrowie odpowiedzialni i gdy zamiast Dumy z dn 3-go czerwca będzie prawdziwa reprezentacya narodowa, wybrana przez cały naród. (Oklaski na lewicy).

Przewodniczący wzywa mówcę do porządku.

Wojłosznikow kontynuje: „Powinniście dążyć do oczyszczenia tych miejsc z ministrów nieodpowiedzialnych dla swoich ministrów".

Przewodniczący odbiera mówcy głos.

Szulgin 2-gi zaznacza niektóre sprzeczności w twierdzeniach członków opozycyi na plenarnem zebraniu Dumy i w komisyach i zapytuje, czy nie dlatego orędownicy prawdziwie polscy i prawdziwie litewscy występują w obronie włościan, iż tych ostatnich łatwiej wyprowadzić w pole.

Wyjaśniając do czego dążą zamierzający odrzucić projekt, Szulgin 2-gi oświadcza, że rosyjscy przedstawiciele gubernii zachodnich przybyli tutaj, by...

Bułat przerywa mówcy z miejsca. „By głosować według rozkazu".

Przewodniczący wzywa Bułata do porządku.

Szulgin kontynuje: „Tak, by głosować według rozkazu swego sumienia, a nie według rozkazów żydowskich" (oklaski na prawicy).

Na zakończenie mówca ostrzega włościan, przedstawicieli kraju Zachodniego, by słuchając kuszących głosów lewicy, nie otrzymali, jak w bajce o złotej rybce, zamiast ziemstwa, rozbitego koryta (oklaski na prawicy i w części centrum).

W sprawie osobistej odpowiadają Szulginowi Szyngarew i Rodiczew.

Po przerwie referent Czichaczew reasumuje dyskusye.

Rodzianko oświadcza, że i on i grupa najbliższych jego przyjaciół będą głosowali za odmianą rządową projektu prawa, jako więcej odpowiadającą realnemu ustosunkowaniu narodowości w kraju. (Oklaski na prawicy i w części centrum).

Iskrickij w imieniu większości frakcyi październikowców oświadcza, że frakcya będzie głosowała za komisyjną odmianą projektu prawa, ponieważ uszczuplenie praw polaków przez projekt rządowy nie jest spowodowane istotną potrzebą. (Oklaski na lewicy, sykanie i gwizdanie na prawicy).

Puryszkiewicz oświadcza, że prawica będzie głosowała za rządowym projektem prawa, a jako motyw głosowania przytacza wyjątek z aktu oskarżenia obwiniającego polaków o świętokradztwo, popełnione we wsi Rożyszcze w cerkwi.

Obrońcy przewagi polaków przywdziewają napróżno togi Hercenów, Ogariewów i Bakuninów. Im tak daleko do nich, jak błotu do słońca.

Przewodniczący usiłuje przerwać Puryszkiewiczowi. Ten ostatni jednak, podnosząc głos, mówi coraz szybciej, jednym tchem. (Okrzyki na lewicy: „Wolniej, zadusi się, trzeba wezwać doktora, to chory, waryat!).

Puryszkiewicz (zwracając się do Milukowa): „Rzucę w ciebie szklankę!" (pauza, hałas).

Puryszkiewicz chwyta szklankę, stojącą na trybunie i rzuca nią w stronę Milukowa. Szklanka pada przed pierwszemi ławami i rozbija się w kawałki. (Ogólny, hałas, krzyk; członkowie opozycyi powstają z miejsc. Pomocnik komisarza policyjnego zdejmuje z trybuny karafkę szklaną).

Przewodniczący prosi wszystkich, by się uspokoili i zajęli swe miejsca, oświadczając, że jeśli który z posłów zakłuci porządek, to wszyscy pozostali nie powinni mu pomagać w tem, lecz starać się o przywrócenie ładu. Stawiam wniosek—mówi przewodniczący—aby za zupełnie niedopuszczalny wybryk wykluczyć Puryszkiewicza na 15 posiedzeń.

Puryszkiewicz oświadcza, że wybryk ten wywołał Milukow, który nie umie się zachowywać w Dumie. (Śmiech na lewicy).

Bardzo żałuję, kontynuje Puryszkiewicz, że nie trafiłem go gdzie należy. Tylko wobec tego, że przed nami jest kwestya finlandzka (zwraca się ku lewicy) proszę o przebaczenie nie was, lecz większość Dumy i uważam, że wykluczyć mnie na 15 posiedzeń podczas rozpraw nad projektem finlandzkim byłoby niesprawiedliwością. Z tego powodu przepraszam was bardzo, ponieważ skłania mnie do tego obowiązek.

Wobec tego oświadczenia przewodniczący uważa za swój obowiązek zmniejszyć o połowę proponowaną przez siebie karę.

Jednogłośnie Puryszkiewicz wykluczony został na 7 posiedzeń.

Faworskij występuje przeciwko projektowi rządowemu. Nie uważa on za konieczne przedsiębranie środków ograniczających przeciwko polakom.

Amosenok wypowiada się za projektem rządowym, który, jego zdaniem, jest konieczny dla włościaństwa zachodniego.

Rumiancew jest przeciwny obydwu odmianom projektu prawa, nie widząc pomiędzy nimi zasadniczej różnicy.

Bałaszew w imieniu nacyonalistów oświadcza się za projektem rządowym, zaznaczając, iż nacyonaliści nie dążą, jak to czyni lewica, do pogłębiania waśni narodowościowych i klasowych; przeciwnie, dążą oni do wspólnej pracy dla dobra rosyjskiego kraju Zachodniego. Uważając, że gospodarzami tego kraju są rosyanie, mówca żąda dla nich odpowiednich praw. (Oklaski na prawicy i w centrum).

Kropotow wypowiada się za głosowaniem imiennem w sprawie poprawki, wniesionej przez Hałuszczaka, dotyczącej zwiększenia ilości radnych włościan.

Podczas głosowania za komisyjną odmianą projektu prawa wypowiada się 168 posłów, za odmianą rządową—171.

Następuje powtórne głosowanie zapomocą wychodzenia przez drzwi.

Wniosek rządowy w sprawie podziału ilości radnych zostaje przyjęty większością 182 głosów przeciwko 165.

Przyjętą zostaje również poprawka Andrejczuka o obowiązkowym udziale w gubernialnych zgromadzeniach ziemskich po jednym radnym z kuryi włościańskiej od każdego ziemstwa powiatowego.

Pozostałe poprawki jako też wniosek Kropotowa o głosowaniu imiennem zostają odrzucone.

Cenzus wyborczy, zgodnie z poprawką hr. Uwarowa, zostaje zmniejszony o połowę.

Przyjętym zostaje wniosek referenta o wspólnem rozpatrzeniu art. 5, 7, 8, 9, 17 i 20, dotyczących procedury wyborczej, oraz podziału wyborców na kurye, wobec ścisłego związku, jaki zachodzi pomiędzy tymi artykułami, a przyjętym tylko co artykułem trzecim.

Zabiera głos *Tyczynin*, który dowodzi istnienia niebezpieczeństwa polskiego dla ludności kraju Zachodniego. *Gulkin* zaś przeciwnie, uważa za niezbędną obronę polaków a nie rosyan.

Naczelnik zarządu głównego do spraw gospodarki miejscowej oświadcza, iż ministerstwo nie sprzeciwia się projektowanemu przez komisyę odrzuceniu art. 5, na mocy którego minister spraw wewnętrznych ma prawo, na skutek prośby ziemskiego zebrania gubernialnego, zmieniać przyjęty podział radnych według oddziałów i zmniejszać ilość dziesięcin, posiadanie których daje prawo udziału w wyborach.

Artykuł 5 zostaje odrzucony, pozostałe zaś Duma przyjmuje w redakcyi projektu rządowego.

Wchodzi pod obrady art. 4, usuwający żydów od udziału w samorządzie ziemskim.

Karaułow zaznacza, że projekt jest antytezą obietnic zawartych w manifeście z d. 17 października. Uważa on, że prześladowanie narodu, którego ideologią przesiąknięta jest cywilizacya tegoczesna, jest sprzeniewierzeniem się zasadom chrześcijaństwa. Mówiąc następnie o wypędzeniu żydów, w drugiej połowie wieku XV z Hiszpanii oraz z Genui i Wenecyi, mówca stwierdza, że wskutek tych zarządzeń nastąpił upadek tych państw pod względem przemysłowym. Punkt ciężkości handlu światowego przesunął się do Antwerpenu, Amsterdamu i Londynu, dokąd się przenieśli wypędzeni żydzi. (Oklaski na lewicy).

Przyjęty zostaje wniosek o przerwaniu dyskusyi nad art. 5, który następnie zostaje przyjęty w redakcyi projektu rządowego. Debaty nad projektem prawa o wprowadzeniu ziemstw w gub. Zachodnich zostały odłożone do posiedzenia wieczornego. Następnie Duma przyjmuje 6 drobnych projektów prawa, w tej liczbie o udzieleniu miastom zapomóg w latach 1910—1911 na utrzymanie oddziałów policyi. Po Andronowie, który referował projekt prawa o reformie wydziału lekarskiego w zabajkalskiem wojsku kozackiem, zabiera głos Wojłosznikow, który oświadcza, że referent źle poinformował Dumę, jakoby komisya odrzuc. poprawkę, dotyczącą polepszenia sytuacyi felczerów, pracujących w szpitalach dla obłąkanych; w rzeczywistości została ona przyjęta przez komisyę. (Wesołość). Referent wyjaśnia, że poprawkę Wojłosznikowa przyjęto przez nieporozumienie i że została ona usunięta z projektu, po porozumieniu się referenta z członkami komisyi. (Śmiech).

Duma przyjmuje wniosek. Gegeczkori i hr! Uwarowa o odesłaniu projektu ponownie do komisyi.

Posiedzenie Dumy odłożono do wieczora.

Rada Państwa.

Posiedzenie z d. 17 maja.

Przewodniczy *Akimow*.

Na porządku dziennym projekt prawa o gminach staroobrzędowych. Bez dyskusyi Rada przyjmuje cały szereg artykułów. Podczas dyskusyi nad art. 9, niektórzy mówcy wypowiadają się za nadaniem gminom staroobrzędowym prawa zakładania szkół. Za przyjęciem wniosku oświadczają się Wasiljew i Olsufiew, *contra* Durnowo i Sabler.

W kwestyi poszczególnych punktów projektu zabierają głos: Naryszkin przemawia w sprawie art. 4, Olsufiew wnosi poprawkę do art. 12, proponując nadać staroobrzędowcom prawo zwoływania zjazdów przedstawicieli wszelkich gmin staroobrzędowych.

Po przemówieniu referenta wszystkie poprawki zostają przez Radę odrzucone.

Stiszynskij proponuje zabronić duchownym staroobrzędowcom korzystania z prawa nakładania szat duchownych poza obrębem domów modlitwy. W tej kwestyi przemawia Stachowicz, który uważa poprawkę Stiszynskiego za niezgodną z duchem projektu.

Po mowach księcia Łobanowa-Rostowskiego i protojereja Butkiewicza, którzy popierają poprawkę Stiszynskiego, Rada przyjmuje poprawkę tego ostatniego. Przyjęto również art. 37 i 38.

Na tem posiedzenie zamknięto; następne dn. 19 maja.

Czerń.—Powstał projekt założenia progimnazyum żeńskiego z funduszu, powstałego z dobrowolnych składek mieszczan i subsydyum ziemstwa. W pierwszym dniu zebrano 1,700 rubli.

Petersburg.—W Klubie działaczy społecznych odbyło się posiedzenie delegatów rosyjskich, którzy jeździli w r. 1908 na praski zjazd słowiański. Narada wyjaśniła kwestyę zjazdu w Sofii. Z Rosyi i Rusi zagranicznej będzie na zjeździe 80 osób.

Do komitetu, organizującego wycieczkę do Bułgaryi, wybrani zostali Giżyckij, Wergut i Komarow.

Tyflis. — Trzema wystrzałami z rewolweru inżynier Kolubakin zabił w swem mieszkaniu sekretarza kancelaryi namiestnika Webera. Przypuszczają, że zabójstwo popełnione zostało wskutek zazdrości.

Odesa.—Na zebraniu stronnictw monarchicznych uchwalono protestować przeciwko mieszaniu się do wewnętrznych spraw Rosyi tych parlamentów zagranicznych, które przesłały odezwy protestujące w sprawie finlandzkiej. Jednocześnie zebrani postanowili prosić posłów o poparcie rządowego projektu prawa, jako najbardziej odpowiadającego widokom Rosyi.

Pawłogród.—W Wiazówce zachorowało na cholerę 6 osób, zmarło 2.

Zamknięcie sejmu finlandzkiego.

Helsingfors. — O godz. 1 po południu odbyło się zamknięcie kolejnej sesyi sejmu finlandzkiego. Talman Swinhuwud zwrócił się do generał-gubernatora, który wraz ze swą świtą zajmował miejsce u stóp tronu w sali pałacowej, z następującą przemową w języku fińskim: „W imieniu sejmu składam wyrazy uczuć wiernopoddańczych Jego Cesarskiej Mości i Wielkiemu Księciu". Przemówienie talmana odczytane było przez tłómacza w języku rosyjskim. Generał gubernator Zejn w Imieniu Najwyższem ogłosił sejm za zamknięty, następnie wraz ze świtą opuścił salę, przeprowadzany przez senatorów.

Londyn.—Na skwerze Trafalgar odbył się w sprawie finlandzkiej mityng socyaldemokratów. Postanowiono protestować. Jednocześnie wybrana została deputacya, która ma się udać do Grey'a.

Londyn.—Parostatek rosyjski „Lituania", wiozący 1,200 emigrantów z Libawy i podążający na Kopenhagę do New-Yorku, dnia 14 maja wieczorem, wskutek gęstej mgły wpadł na rafę podwodną w pobliżu Ronaldshay (wyspy Orkney). Emigrantów opanowała panika. Mgła wkrótce się rozwiała. Kapitan, zbadawszy uszkodzenia, kazał dać kontr parę i statek ześlizgnął się z rafy. Zapomocą telegrafu bez drutu dano znać o katastrofie krążownikowi „Bellona". Hermetyczne przegrody uniemożliwiły zalanie całego statku. Statek szczęśliwie dopłynął do ujścia rzeki Tainha.

Saloniki.—Dnia 14 maja nastąpiło zawieszenie kroków wojennych. Jednocześnie rozpoczęto układy z powstańcami, które, jak się zdaje, doprowadziły do rezultatów pomyślnych. Powstańcy opuścili Drenicę i pociągnęli do Lume. Warunki rozejmu nie są wiadome. Wczoraj do Dyakowa wyruszyły główne siły wojskowe, operujące w Drenicy. Tam też udał się minister wojny wraz z głównym sztabem. W wypadkach albańskich nastąpił przełom.

Konstantynopol.—Antreprenerzy barcelońscy rozpoczęli cały szereg widowisk walki byków. Władze po raz pierwszy udzieliły pozwolenia na te widowiska, pod warunkiem jednak, że byków nie będą zabijali na scenie.

Berlin.—W Poczdamie pruski następca tronu przyjął księcia Tsaj-Tao oraz członków komisyi chińskiej. Książę Tsaj-Tao oświadczył, że cesarz Wilhelm uchodzi za wszechświatowego strategika. Tsaj-Tao przekonany jest, że cesarz użyje całej swej potęgi, jaką daje najsilniejsza armia w świecie, jedynie dla utrzymania pokoju.

Bluflids (Nicaragua). Wojsko rządowe pod dowództwem generała Lara atakowało pozycyę Gestradas, ale zostało odparte ze stratą 250 ludzi.

Konstantynopol. — Minister marynarki Chalił-basza podał się do dymisyi, motywując swe wystąpienie chorobą. W sferach politycznych przyczynę dymisyi upatrują w nieporozumieniach, jakie zaszły pomiędzy ministrem a instruktorem angielskim, admirałem Wiliamsem.

Berlin. — U ambasadora włoskiego odbył się obiad na cześć San-Giuliano. Na obiedzie byli obecni: cesarzowa, następca tronu z małżonką oraz Bethmann-Hollweg i von Schön z małżonkami.

Bruksela.— Para królewska wyjechała do Berlina.

Teheran. — Na skutek nalegań Sepechdara utworzona została specyalna komisya prasowa.

Medżylis zatwierdził projekt pożyczki wewnętrznej w kwocie 5 milionów tumanów. Prawo nabywania premiówek przysługuje i cudzoziemcom.

W nocy trzej fidaje zabili we własnym jego domu Emira-ul-Mulka, syna ostatniego ministra dworu b. szacha.

Tabris. — Zajście, wywołane wystrzałem w pobliżu domu starszego mirzy i pisarza rosyjskiego konsulatu generalnego, po bliższem zbadaniu zostało załatwione pokojowo. Pomiędzy policyą a poddanymi tureckimi w Soudj Bulaku wywiązało się starcie zbrojne. Starcie wynikło na gruncie zauważonej w ostatnich czasach dążności władz tureckich do samowolnego aresztowania poddanych zagranicznych lub osób znajdujących się pod protektoratem zagranicznym. W Soudj-Bulaku policyanci strzelali do tureckiego agenta konsularnego, chybili jednak.

Wiedeń. — „Fremdenblatt" w artykule pod tytułem „Zasada nie mieszania się", zastanawia się nad uporczywą obroną przez Stołypina rosyjskiego punktu widzenia w sprawie rozpraw nad projektem prawa o wprowadzeniu ziemstw w guberniach zachodnich.

Gazeta pochwala stanowisko „Rossiji" w sprawie nie mieszania się cudzoziemców do spraw finlandzkich i następnie przechodzi do oświadczeń „Now. Wrem." w kwestyi halicko-ruskiej. Protestując przeciwko tym oświadczeniom, „Fremdenblatt" pisze: „Nie wiemy, co właściwie „Nowoje Wremia" ma na celu w swej niejasnej groźbie. W jaki sposób zamierza ono powstrzymać rząd austryacko węgierski od przeprowadzenia austryackiej idei państwowej w Galicyi i Bukowinie? Czy z taką samą stanowczością i lekceważeniem protestów zagranicznych, z jakimi rząd rosyjski przeprowadza swoje idee państwowe? Co powie „Rossija" z powodu tego niesłychanie otwartego sposobu wyrażania myśli jednego z największych organów prasy rosyjskiej? Czyż zadowoli się jedynie osądzeniem za mieszanie się? Wszak tutaj chodzi nie o zwykłe mieszanie się. Tutaj otwarcie mówi się o oderwaniu od Austryi dwu prowincyi. Jakże niewinnemi wobec tego wydają się wszelkie wtrącania się, przeciwko którym z zupełną racyą występuje „Rossija"! Prosimy „Rossiję", aby wypowiedziała się w tej sprawie".

GIEŁDA ZBOŻOWA.

(Telegram specyalny).

Jelec. — Pszenica 93 kop., żyto 69 kop., owies targowy 75 kop., folwarczny 50 kop., gryka 1 rub. 10 kop.

Rybińsk. — Żyto w naturze 117—119 zoł. 6 rb. 60 kop. — 6 rb. 70 kop., owies zwykły 3 rb. 50 kop.— 3 rb. 60 kop., kamski 3 rb. 30 kop. — 3 rb. 40 kop.; kasza 9 rb. 35 kop. — 9 rb. 50 kop.; groch 7 rb. 40 kop. — 7 rb. 50 kop., mąka żytnia 7 rb. 70 kop. — 7 rb. 85 kop. i 8 rb. 10 kop. — 8 rb. 20 kop., pszenna 10 rb. 25 kop.—10 rb. 50 kop.

Odesa. — Pszenica 94 kop., żyto 68 kop., owies 72 kop. kukurydza 63 kop., jęczmień 72 kop.

Libawa. — Owies biały 67—67 i pół kop., czarny 73 kop.

Berlin. — Pszenica 214 3/4 marki i 194 marki. żyto 145 1/4 marki, owies 145 1/2 marki, jęczmień ros. dunajski 116—122 marki.

Giełda Petersburska.

Dn. 17 maja 1910 r.

4% Państwowa renta	91 3/4
4 1/2% Listy zast. Kijowsk. B. Ziem.	90 5
4 1/2% Listy zast. Połtaw. B. Ziem.	99 1/2
5% pożyczk. prem. 1864 r.	456
5% „ „ 1866 r.	346
5% obl. prem. Szlach. Banku	319 1/2
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	451 1/2
„ Petersb. Dyskont.-Pożyczk.	514
„ Rosyjsk. dla Handlu Zew.	408
„ T-wa Odlewni stali „Sormowo"	147 1/2
„ Bransk. Relsk. Fab.	121
„ Połt-Wsch. kol. żel.	210
„ Putiłowsk.	132
„ Bakińsk. T-wa Naftow.	275
„ Kijowskiego Banku Ziemskiego	—
„ Naft. i Handl. T-a Mantaszew i Ko.	123
„ Petersb. Prywat. i Komm.	223
„ 1-go T-wa Żegl. po Dnieprze	—
„ 2-go „	—
„ „Hartman"	225
5% pożyczka 1905 r.	104 1/8—10 5/8
5% „ 1906 r.	104 7/8
% świadectwa włościańskie	100 1/4
5% pożyczka 1908 r.	104 1/8

Usposobienie z walorami państwowymi mocne, z dywidendowymi ku końcowi giełdy słabsze; z premiówkami spokojne.

Z ostatniej chwili.

(Od korespondentów własnych).

Wieczorne posiedzenie Dumy z d. 17 maja.

Na wieczornem posiedzeniu Dumy toczą się w dalszym ciągu dyskusye w sprawie ziemstw.

Szingarew i *Rodiczew* żądają praw wyborczych dla kobiet.

Hr. Uwarow występuje w obronie proporcyonalności wyborów, co wywołuje żarty ze strony prawicy, dumnej z odniesionego rano zwycięstwa.

Wszystkie poprawki, dotyczące technicznej strony wyborów, za wyjątkiem prawa wyborczego dla kobiet, zostały przez głosowanie odrzucone.

Ożywione dyskusye wywołuje art. 12 o prawie gubernatorów określania przynależności narodowościowej.

Rodiczew (z miejsca): Gubernator będzie określać przynależność do danej narodowości według kształtu nosów. (Śmiech, oklaski).

Szingarew i Dziubińskij gorąco protestują przeciwko artykułowi.

Artykuł odrzucono.

Pozostałe artykuły do 17 włącznie, zostały przyjęte w redakcyi rządowej, poczem posiedzenie zamknięto.

REDAKTORZY I WYDAWCY
TOMASZ MICHAŁOWSKI
ANTONI CZERWIŃSKI

Br. BRABEC

Właściciel Ed. BRABEC.

7716 Nadworny Dostawca, zaszczycony 57 medalami i Najwyższemi nagrodami.

Magazyn: Kijów, Kreszczatyk 44, telefon 414.







Ogromny wybór nowości.

Magazyn świeżo zaopatrzony w ogromny i różnorodny wybór wszelakich wyrobów nożowych: noże stołowe, kuchenne, myśliwskie scyzoryki, kute z angielskiej stali najnowszych fasonów w świecie i znane ze swej trwałości, artystycznej roboty z własnej i zagranicznej fabryki, rozmaite naczynia gospodarskie. Również na składzie posiadam duży wybór luksusowej galanteryi z bronzu w najnowszym stylu. (Bronze article de luxe style moderne). Bardzo ozdobne dzbany, naczynia, różnorodne przybory, karafki i inne. Serwisy stołowe: Aparaty **«Sparlet»** dla gazowania napojów, butelki **«Termos»**, zachowujące wszystkie napoje w gorącym stanie w ciągu 24 godzin. Latarki kieszonkowe elektryczne i zapas bateryi i t. d. Maszyny do prania bielizny **«Czechy»**, wyżymaczki, ręczne magle do bielizny. Naczynia z czystego masywnego niklu fabryki **Artura Kruppa**, główny skład takowych dla południowej Rosyi, wybór różny h przedmiotów pokrytych niklem: samowary, czajniki, maszynki do kawy i t. d. Ogromny wybór emaliowanych naczyń. Patent: fabr. **«Bubny»**; znakomite naczynia **«Trimetal»** w ogromnym wyborze. Piece do ogrzewania pokojów.

Nowość! Radość Gospodyni: Niezbędna amerykańska maszyna do przygotowywania ciasta, rozmaitych gatunków, do kołaczów i t. p., miesi ciasto w ciągu 3 minut, znakomity smak, sposób nadzwyczaj uproszczony, cena 4 rb. 75 kop. i 6 rb.

Ogromny wybór nożów do wędlin, prasy do puré, soków, mięsa, twarogu i t. p.



Polecam w ogromnym wyborze otrzymane z zagranicy maszynki do strzyżenia włosów i brody, najlepszej i uznanej konstrukcyi. **Nowość!** Aparat Carrie do rozdrabiania potraw dla bezzębnych. Bezpieczne samogolące brzytwy z regulatorem, patent najlepszych fabryk w świecie: «Tryumf», «Standart», «Star», «Figaro», «Komfort» i innych. Ostatnio uproszczone maszynki do golenia z 12 zapasowymi nożami «Genet», «Gillet», polecam również ogromny wybór brzytew dla ogólnego użytku własnej i in. fabryk w świecie od 75 kop., 2 rb., 5 rb. szt. para 4 rb., 15 rb. z gwarancyą. Różne



przybory do golenia, nesesery, pilniki, szczypce, nożyczki, przybory do paznogci. Szczypce do fryz. włosów. Maszynki spirytusowe do kawy, łyżki melchiorowe i in. Najlepsze **zamki, żelazka** spirytus. do prasowania i t. p. Scyzoryki od 25 kop. do 50 rb. za sztukę. Do 1255 różnych fasonów zapalniczek dla palących. Świeżo otrzymane **Nowości:** dzwonki—imitacya elektrycznych dzwonków do drzwi frontowych i t. p. Najnowsze **łyżwy na kółkach** dla «Scating Ring». Aparaty «Atom» dla odkurzania mebli i mieszkań. Aeroplany powietrzne, «Zeppeliny» i inne.



Towarzystwo Akcyjne
„Wł. A. Doliński"

Kijów, Kreszczatyk Nr 22 w dziedzińcu.

Skład główny i fabryka **Żylańska Nr 29** dom własny.

POLECA:

Słynnej fabryki **Ruston, Proctor & C-o** w Sincoln, Anglia

Garnitury parowe najnowszej konstrukcyi z lokomobilami o ciśnieniu 10 atmosfer i młocarniami o potrójnem czyszczeniu.

Gazogeneratory i motory do gazu ssanego Fabryki **„Perkun"** w Warszawie.

Motory naftowe dwutaktowe z parowem ochładzaniem cylindra.

Kosiarki żniwiarki i wiązałki na stalowych kołach amerykańskie Walter A. Worda. 18185



18140

Rymanów—Galicya

solanka jodowo żelazista. Pierwszorzędny pensyonat pod »Matką Boską«. Dwupiętrowa halla. Pension od 6 kor. dzieci od 2 kor. W pierwszym i trzecim sezonie ceny zniżone. Ilustr. prospekty wysyła właścicielka Walterowa.

Kupić życzę majątek separat. około 200 dz. w dobr. glebie, ład a sadybę z wodą w pobliżu cukr. i dr. ż. Poszuk. równ. **dzierżawy** zaraz lub od 1/III 1911 r. 200 do 600 dz. Szczegółowe opisy z podaniem cen uprasz. nadsyłać: Winnica okazic. 3 rb. Nr 964567. 17951

Ciechocinek. Pensyonat »Zachęta« Heleny Kuczalskiej. Miejscowość najsuchsza, kuchnia staranna zdrowa, usługa dobra, opieka na żądanie. Pokój z pościelą 1 rubla, utrzymanie 1.75. Wiadomość Marszałkowska 74 w Warszawie. 17546

Student medalista

wieloletni prakt., poszukuje lekcyi na lato w Kijowie, albo w Swiatoszynie, albo na wyjazd. Starożytne i nowe języki, matematyka, ćwiczenia rosyjskie. Oferty do administracyi »Dzien. Kij.« W. R. 18139

Student prawnik, porzucający uniwersytet poszukuje stałej posady. Adres: Poste-restante, Płoskirów, St. Janowicz. 18038

Student (med. złoty) rutyn. korep. przygot. na maturę i egz. do wszystk. klas. Teorya i konwers. franc i niem. teor. łac. i grec. poszukuje kondyc. na lato w domu obywat. (za dobr. wynagrodz.) Łask. ofer. St. p. Lebedin-zawod. gub. kijowsk., doktorowi dla studenta. 18093

MŁODY
inżynier elektrotechnik

z Mittweidu poszukuje zajęcia. Wymagania skromne. Oferty: Warszawa, Dziekania 4 m. 8. 18116

Mogę przyj. jedn. ucznia zap. opiekę. Utrzym. jaknajlepsze. Mało-Włodz. 45 m. 17. Włyńska. 18119

Za niowiel. wynagrodz. doświadcz. naucz. poszukuje miejsc. na wyjazd M.-Włodzimierska 77 m. 31. 18121

Student 4 kursu poszukuje kondycyi. Prorezna 3 m. 10. Szylański, dla Stud. 18123

ZAKOPANE
Obrochtówka

Pensyonat **Leśniewiczówien** ul. Chałubińskiego.

Otwarty przez cały rok. **Pokoje suche** i słoneczne. **Kuchnia wykwintna.** Ceny od 5 ciu do 10 ciu kor. dziennie. 17947

Potrzebna uzdolniona krawcowa na podzienn. robotę. Róg Meryngowskiej i Nowej 1 m. 17. Od 9—4. 18187

Matwiejew. Opakowanie, przewóz i przechowanie mebli i t. d. Ceny niskie. M.-Włodzimierska 35. 18232

Poszukiwana zręczna pokojowa, polka, mająca dobre rekomendacye. Róg Mering. i Nowej 1 m. 17. Od g. 2 do 4. 18195

Kupić prag. majątek na Podolu, Ukrainie separ. 150—300 dz., dzierżawio 300—600 dzies. szczeg. opisy i ceny upr. nadsyłać: Odesa, Kuznieczna 8 m. 13 dla G. 18196

W rodz. dokt. przyjm. uczn. lub u-nic na całk. utrzym. M.-Błagowieszczeńska 51 m. 4. 18210

Foks-Terjery czyst. krwi ang. b. ładne sprzedaję. Kreszczat. zauł. 3 m. 25. 18199

Osobny dom w ogrodzie 5 pokoi, kuch., woda, wygod., wan., lód. M. Dorohożycka Nr 19 a.

St. W. Ż. K. Opr. przed gim. zn. fr. łac. i muz. posz. lek na wyj. Mała-Włodzimierska 56 m. 13, zap. o Rzewuską. 18204

Na wyjazd w czasie wakacyi poszukuję lekcyi, znam jęz. franc. przedm. z zakresu gimnaz. i muz. (b. ucz. szkoły muz. rząd.) Znam też akom. Bulw. Kudr. Nr 7 m. 15 W. D. 18207

1-2 pok. z balk., wan., elekt., u mas-ki pielęg-ki S. Osmólskiej M.-Włodz. 50 -11. 18198

Uczni przyjm. opieka utrzym. dobre. Mała-Włodz. 45 m. 6. Darowska. 18200

Majątek separat. sprzedam polakowi 2658 dziesięcin, las, pole, łąki, młyn wod., dom w ogrodzie zabudow. gospod. Ofer. w list. rekom. gub. wołyn. Maniewicze Wólka Z. Konopackiemu. 18211

Na wyjazd doświad. naucz. poszuk. lekcyi M. Włodzimierska 77 m. 31. 18203

Kreszczatyk Nr 36.

Bric-A-Brac
„Starina i Roskosz"

magazyn
RZECZY OKAZYJNYCH i
MEBLI

przeniesiony o znacznie większego lokalu na **Kreszczatyk № 36** naprzeciw Luterańskiej ulicy ponad apteką Marcinczyka, tam gdzie teatr Mianowskiego i fotograf Ujejmskiego.

Kreszczatyk № 36

wejście od frontu. 18209

Pierwszorzędna farbiarnia francuska

specyalne parowe oczyszczanie ubrań **G. Zajcewa** Kijów, Prorezna 2 w d. Towarzystwa Rosya. 4614

Firma nagrodzona za parowe czyszczenie i farbowanie **Wielkim złotym medalem i honorowym krzyżem na wystawie w Wiedniu** obstalunki śpiesznie wyk. w przeciągu 5 g. **Telefon 1663.**

Przyjmują się do czyszczenia ubrania: jedwabne, wełniane, pluszowe, atłasowe i t. d. Firanki, portyery, suknie balowe, szynele, kitle, marynarki, peniuary kolorowe i inne. Przyjm. **do prania** bieliznę, kołnierze, mankiety. Prasowanie według metody zagranicznej.

Lubień

koło Lwowa, najsilniejsze wody siarczane w Europie. Kąpiele elektryczne i kąpiele w świetle elektrycznem. Sezon od 10-go maja.

W Lubieniu leczy się ze znakomitym skutkiem reumatyzm we wszelkich odmianach i nawet najwięcej zastarzałe formy, gicht, ischias, wszelkie newralgie w porażeniu, wszelkie wysięki i zgrubienia po złamaniach i zwichnięciach, jakotez pozostałe po zapaleniach stawów, lub okostnej, a zwłaszcza na tle gruźliczem: wszelkie choroby skórne, szczególnie łuszczące, choroby kobiece i zatrucia metalowe. W Lubieniu wydaje się kąpiele: siarczane, siarczane z CO_2, borowin we kąpiele CO_2 a la Nauheim, jako nowość kąpiele elektryczne i kąpiele w świetle elektrycznem. Mieszkania na sposób zagraniczny z pościelą, obsługą i światłem elektrycznem już od K. 1.40 dziennie. Kąpiele po K. 1.40, 1.80 i 2, dla biednych po 80 h. Łazienki centralnie ogrzewane, pokoje zaopatrzone piecami, mieszkania i park elektrycznie oświetlone.

Stacya kolejowa, urząd pocztowy i telegraficzny, międzymiastowy telefon, apteka w miejscu. Dwóch lekarzy: Zakładowy lekarz Dr. Ignacy Mazanek wolnopraktykujący Dr. Roman Klęsk. Wszelkich objaśnień udziela odwrotna poczta. 17683

Zarząd Kąpielowy.

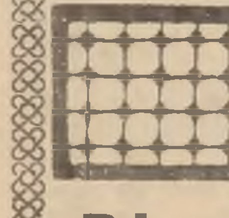
Chiński Magazyn T. Komarowa

Kreszczatyk 48,

został przeniesiony chwilowo do lokalu

w podwórzu tegoż domu

o czem zawiadamia szanowną klientelę. Otrzymano najnowszej konstrukcyi maszynę do mielenia kawy. Wszystkie towary, jako też i wyroby cukiernicze nabywać można jak zawsze ze zniżką 15—20%. 18114



DOM PRZEMYSŁOWO HANDLOWY
Michał Bukowiński

w Kijowie, Kreszczatyk Nr 5 telefon 927. Adres dla depesz „Kijów Embu". **Poleca:**

Płyty terrakotowe

Do wykonania robót poleca swych majstrów fachowców
Warunki i kosztorysy na żądanie.
17325 Katalogi gratis i franco.

Biuro elektrotechniczne i skład wszelkich przyborów elektrotechnicz.
F. M. WYSOCKIEGO
W.-Wasylkowska Nr 25, tel. 27-35.

Wykonuje urządzenie elektryczne pod gwarancyą najwyżej sumiennie po długoletniej praktyce zagranicą i w kraju. Tamże przyjmie się ucznia na praktykę z porządnej rodziny. 17981

BIURO TECHNICZNO-HYDRAULICZNE
Z. Kozłowski

egzyst. od r. 1900 w Warszawie Wiejska Nr 18. Telefon 46 02.

WYKONYWA:

Kanalizacye-wodociągi w mieście i na prowincyi — w dworach, willach i pałacach, przy zastosowaniu najlepszych systemów. **Wodociągi pneumatyczne.** Ogrzewanie centralne — Wentylacye. — Drenaż. — **Pomiary, Projekty techniczne i kosztorysy.**

Podania o przyjęcie do

Prywatnego Seminaryum dla Nauczycieli Ludowych w Ursynowie

należy wraz z dokumentami nadsyłać przed 15 sierpnia r. b. pod adresem: Warszawa, skrzynka pocztowa Nr 377. Kandydaci winni się stawić na egzamin w Ursynowie dnia 25-go sierpnia o godzinie 10 rano.

Kancelarya Seminaryum wysyła na każde żądanie program i warunki przyjęcia. 18011

Chanteclair

Bluzki, kapelusze, szpilki, woalki, guziki, wachlarze. Satynki, krepony.

Duży wybór. — Nizkie ceny.

E. HERSE
4 Prorezna.

18163



17554

Księgarnie GEBETHNERA i WOLFFA w Warszawie
w Lublinie i Krakowie

polecają utwory: 18196

DYMITRA MEREŻKOWSKIEGO
LEONARDO DA VINCI
(ZMARTWYCHWSTANIE BOGÓW).

Przekład Janiny Popławskiej. 2 tomy. 2—

Dawniej wydane:

ANTYCHRYST) Przekład Walerego Gostomskiego. 1.80
PIOTR WIELKI) 1.35

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Najlepszy śródek przeciwko

pluskwom i molom

Japoński płyn.

Duży flakon 65 kop., mały 40 kop. Sprzedaż w magazynach **JUROTAT**. Za pozwoleniem wydziału Medycznego. 18081

Z powodu wyjazdu zagranicę

sprzedaje się rozkoszne urządzenie mieszkania, składające się: z salonu »Rococo«, stołowego pokoju, gabinetu »Renaissance«, buduaru i dziecinnego pokoju, następnie, pianino, armatura do elektryczności, wazy, obrazy, portyery, lodownia i t. p. **Sofiowski plac Nr 22 mieszk. 8.** Oglądać można od poniedziałku d. 17 b. m. od godziny 10 rano do 3 po południu. Przekupnie nie będą dopuszczani. 18180

Józef Orłowski
NA PRZESIEWY
Nasiona buraków pastewnych i marchwi
Kartofle nasienne.

18115

Poczta i telegraf: Mohylów-Podolski. Ekspedycya natychmiast.

Siwym włosom



stopniowo i nieznacznie przywraca naturalny kolor i miękkość bezwarunkowo nieszkodliwy środek **Régénérateur „Orientine"** firmy **Parfumerie d'Orient**. Sposób użycia tego wypróbowanego środka bardzo prosty. Mnóstwo podziękowań. Do nabycia w składach aptecznych po 3 rb. rul. (bez przyborów, ilość podwójna 5 rb.), albo wysyła za zaliczką. **W. Żołnowski, Warszawa, Zielna 4.** Główne składy w Kijowie: Południowo-Rosyjskie T-wo Handlu Tow. Aptecznymi; K. O. Niwiński, Kreszczatyk; H. Aleksis, W.-Włodzimierska róg Złotych Wrót. Główne składy w Odesie: P. Blank, Richelieu 25; M. Auderski, Deribasowska. Wystrzegać się naśladownictw! 17985

W podwórzu K. Iljasz
Kreszczatyk 36.

Pończochy, skarpetki damskie, męskie i dziecinne, płótna jarosławskie i kostromskie, tkaniny bawełniane, medapolan Nansu, batyst, szyfon Szefting. Materye kolorowane na bluzki damskie i bieliznę męską. Ceny rzetelne i bez konkurencyi. 18063

K. Iljasz W podwórzu
Kreszczatyk 36.

Jałta
Pensyonat „Varsovie" B. RUTKOWSKIEJ

Puszkiński Bulwar dom Wolkowej. Kuchnia polska, na żądanie dyetetyczna i jarska. **Pokój z utrzymaniem od 75 rb. miesięcznie.** 18005



Praktyczny Podarunek.
Zachwyt Gospodyń.



Nowo-wynaleziony przyrząd, oczyszczający za jednym uderzeniem z pestek 12 wisien, wiśnie pozostają całe. W ciągu 20 minut można oczyścić całe wiadro. Niezbędne w każdem gospodarstwie domowem, cukierniach, fabrykach i t. p. Cena rb. 1.50. Zamiejscowym wysyłamy za zaliczeniem. Główne przedstawicielstwo i skład w magazynie naczyń metalowych i gospodarskich

Br. BRABEC

Właściciel: Ed. Brabec. 17812
Kijów, Kreszczatyk Nr 44, telef. 414.
Moskwa, Pietrowka Nr 7.

Magazyn ubiorów damskich.
K. Procenko i S-ka
Kreszczatyk 58 (wprost Besarabki).

(lokal dawniej T-wa »Union«). Wełniane, jedwabne, sukienne i barchanowe wyroby

GOTOWE SPÓDNICE, BLUZKI i SUKNIE.

Robota włsn. pracowni, przyjmują się obstalunki na kostyumy, suknie i okrycia wierzchnie.

Ceny nizkie. 18043

NAGR. W. ZŁOT. MEDALEM w PARYŻU.



17691

Aparaty i słoje „WEKKA"
dla robienia wszel. konserwów

poleca magazyn 18019

Aluminiowych naczyń
Prorezna № 10.

Te trzy
Laboratoryum W. Klimeckiego i S-ki

„LANOL"
„SILVIA"
„SAVO"

Polecone i wypróbowane środki niezbędne w każdym domu.

„Lanol Klimeckiego" doszczętnie usuwa piegi i wszelkiego rodzaju plamy na skórze, nadaje twarzy gładkość i białość.

„Silvia Otrąbki" roślinne do mycia twarzy, usuwają zmarszczki, odświeżają i zachowują młodość. 17768

„Savo Proszek" od pocenia się nóg, usuwa nieprzyjemny zapach i przyjemnie ochładza.

Sprzedaż w magazynach **„Jurotat"** i innych.

Student poszukuje kondycyi na wyjazd. Spec. matem., lac Kuznieczna 19 — 4. 18182

Wychowawca

nauczyciel stud. posiadający chlubne rekom. poszuk. lekcyi tu lub na wyjazd. Swiatosławska 9 m. 5. 18192

Sprzedają się meble miękkie, szafy i stoły, widzieć można od godziny 1 do 3. W.-Podwalna Nr 16 m. 1. 18136

50,000 par pończoch
po 3 pary z wielką zniżką.

Ubranka dziecinne letnie. Kapelusze, sukienki, Kostyumy kąpielowe,

18042

Koszulki sportowe, pasy i t. p.

W magazynie

Czesko-Rosyjskiej Mechanicz. Fabr. Wyrobów trykotowych i pończoszn.

G. W. Andrle

Kijów, W.-Wasylkowska 10.

Maturzysta rutynowany korepetytor włocławskiej 7 klas. szkoły Handlowej w celu dalszego kształcenia poszukuje kondycyi na czas dłuższy. Posiadam rekomend. Adres: Włocławek, gub. warszawskiej, Wspólna Nr 10 W. Turkowski. 18165

Młoda osoba, znaj. grunt. język pol. i franc. Skończ. 8 kl. gim. posz. miejsca tow. lub naucz. Może złożyć osob. rekomen. Adres: Kuznieczna 14 m. 9 dla W. P. 18181

Była nauczycielka gimnazyum, posiadająca praktycznie i teoretycznie języki obce, literaturę i historyę polską poszuk. kondycyi. Adres: Administracya »Dziennika« S. J. 18149

Na lato pokój do wynaj. przy polsk. rodz. Dom obok tramw., w ogrodzie, wanna, wygody, na zad. utrzym. 1-a Daczna Linia (za politechn.) Nr 3 m. 21. 18153

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica W.-Wasylczykowska (Prorezna 9) róg Puszkińskiej.